KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 22 MAJA 1932 ROKU. Nr. 118.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Przed dramatem polskim
ALARM DAUDET'A.

PARYŻ, 21.5. — Leon Daudet zamieszcza dziś w „Action Francaise" artykuł p. t. „Przed dramatem polskim".

W artykule tym znakomity literat i publicysta zapewnia, że podczas ostatniej bytności swej w Paryżu, ambasador francuski w Berlinie, Francois Poncet, poinformował prezydenta Lebruna o możliwości zbrojnego natarcia Niemców na Gdańsk i Pomorze.

Lebrun konferować miał na ten temat z Herriotem i stąd pogłoski, że Herriot nie utworzy innego rządu, jak tylko koncentracyjny, czyli z udziałem umiarkowanych.

Daudet nawołuje i Lebruna i Herriota, aby natychmiast ogłosił deklarację, że Francja nie dopuści do nowego podziału Polski i wyraża przekonanie, że podobna deklaracja powstrzyma pruski sztab generalny od dokonania nowego zamachu, który ponownie zanurzy we krwi Europę.

„Nadrząd"
W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 21.5. — Prasa amerykańska omawia sprawę utworzenia t. zw. „nadrządu", któryby składał się z przedstawicieli obu partyj i obok rządu oficjalnego, mógł zabierać głos w najważniejszych sprawach państwowych.

Biały Dom w Waszyngtonie jest przeciwny temu projektowi. Według obowiązujących tradycyj, rząd w Stanach Zjednoczonych nie może być koalicyjny, lecz musi się składać z przedstawicieli jednej partji. Stworzenie „nadrządu", złożonego z demokratów i republikanów, byłoby sprzeczne z tradycją.

Ś. † P.

JAN WOJAŃCZYK

OBYWATEL MIASTA SOSNOWCA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Świętymi Sakramentami zmarł dn. 21 maja br. przeżywszy lat 64.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 46. w Sosnowcu nastąpi dnia 22 maja o godz. 18-tej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek o godz. 9-tej rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu.—

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 maja o godz. 5-tej popołudniu na cmentarz miejscowy.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

3671 **Żona, córki, synowa, synowie, zięciowie i wnuczki.**

ZGON AMBASADORA TURECKIEGO W POLSCE
Hassana Dżewad-Beja.

WARSZAWA, 21.5. Dziś o godz. 5 i pół rano zmarł w Warszawie minister pełnomocny Turcji, Hassan Dżewad-Bej. Śmierć nastąpiła po długiej chorobie. Lekarze zauważyli nagłe pogorszenie się zdrowia już przed tygodniem, lecz nie spodziewali się tak szybkiego zgonu. Przedstawiciel Turcji chorował na zatrucie organizmu kwasem moczowym, a pogorszenie nastąpiło po otrzymaniu przezeń wiadomości o tranzlokacji na inną placówkę dyplomatyczną, mianowicie do Rzymu.

U łoża chorego ministra czuwali dwaj wybitni lekarze warszawscy, prof. Stanisław Klein i dr. A. Bieliński. Noc ostatnią spędzili naprzemian w sypialni chorego. Czuwała też żona, wierna towarzyszka zmarłego dyplomaty.

Hassan Dżewad-Bej wyraził przed śmiercią życzenie, by zwłoki jego były pochowane w ojczyźnie. Eksportacja odbędzie się prawdopodobnie za trzy lub cztery dni. Trumnie będzie towarzyszyła do Konstantynopola wdowa.

Zmarły minister liczył 62 lata. Był bezdzietny. Dzięki zaletom serca i charakteru zdobył w warszawskim świecie dyplomatycznym ogólny szacunek. Pozatem przywiązał się do Polski, której był szczerym przyjacielem. Podobno wiadomość o konieczności wyjazdu z Warszawy podziałała fatalnie na zdrowie chorego ministra.

Wdowa po zmarłym przedstawicielu Turcji jest córką słynnego archeologa prof. Halil-Beja z Angory. Prof. Halil-Bej położył wielkie zasługi dla nauki przez stworzenie muzeum starożytności w Konstantynopolu. Przyjmował pozatem udział w życiu politycznem. Ostatnio został wybrany na posła do sejmu w Angorze.

HERRIOT TWORZY RZĄD
Z socjalistami nie zawrze sojuszu.

PARYŻ, 21.5. Na wczorajszem posiedzeniu egzekutywy partji radykałów, Herriot zakomunikował warunki, pod jakiemi socjaliści chcieliby przystąpić do rządu.

Warunki te, po szczegółowem omówieniu, uznano za niemożliwe do przyjęcia. Najsilniejszy sprzeciw w łonie radykałów wywołało żądanie zredukowania zbrojeń. Herriot oświadczył, że międzynarodowa sytuacja polityczna jest tak zagmatwana, iż narazie mowy być nie może o jakiemkolwiek rozbrojeniu Francji. Jeżeli chodzi o zmniejszenie wydatków na zbrojenia, to radykałowie mogliby zgodzić się na zniżkę, nie przewyższającą 10 procent i to z licznemi zastrzeżeniami.

PARYŻ, 21.5. „Echo de Paris" przynosi przypuszczalną listę przyszłego gabinetu Herriota. Prawdopodobnie wejdą do rządu: senator Rene Renault, który pełnił w swoim czasie obowiązki ministra finansów, dalej generalny referent budżetowy senatu Gardey, deputowani: Chautemps, Daladier, George Bonnet, Marchandeau (obecny burmistrz miasta Reims), Palmade — uchodzący za najzdolniejszego finansistę wśród radykałów, b. minister rolnictwa Queuille i należący do frakcji Louchenr'a deputowany Germain Martin.

Według „Echo de Paris", nowy gabinet nie może liczyć na poparcie socjalistów, którzy prawdopodobnie zajmą stanowisko wyczekujące.

PARYŻ, 21.5. Przyszły premjer Herriot studjuje obecnie zagadnienia rozbrojeniowe i reparacyjne, opierając się na aktach konferencji w Lozannie i Genewie. Po zapoznaniu się z materjałem Herriot opracuje konkretny program polityczny z którym uda się do prezydenta Lebrun'a.

Opozycja anarchistyczna
W SOWIETACH.

MOSKWA, 21.5. „Prawda" dopiero dzisiaj publikuje mowę członka biura politycznego partji komunistycznej Kaganowicza, wygłoszoną dnia 28 kwietnia na 9-ym kongresie sowieckich związków zawodowych. Mowa ta, przeznaczona wyłącznie dla użytku wewnętrznego, zawiera szereg sensacyjnych momentów.

Kaganowicz m. in. oświadczył, że poza odchyleniami prawicowemi i lewicowemi istniała w okresie sprawozdawczym jeszcze grupa anarcho-syndykalistyczna, kierowana przez Szlapnikowa, żądająca oddania pełni władzy w ręce związków zawodowych. Mówca uskarżał się na zacofanie robotników, przybywających ze wsi do miast i będących rozsadnikami drobnomieszczańskich przeżytków.

Najciekawszym ustępem mowy Kaganowicza było oświadczenie, że nawet po sformowaniu t. zw. bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego, co jest podstawowem zadaniem drugiej piatiletki, dyktatura proletarjatu będzie utrzymana.

Pozatem mowa odsłoniła szereg bolączek współczesnego życia sowieckiego, a mianowicie przerost biurokratyzmu, zamieszanie kompetencyj różnych czynników państwowych, gospodarczych, partyjnych i zawodowych, a wreszcie duże nieporządki i nadużycia w dziedzinie zaopatrywania mas pracujących. Kaganowicz stwierdził, że niedostateczna kontrola pracowników składów żywnościowych wywołała kradzieże jako zjawiska masowe.

Na zakończenie mówca polemizował z prawą opozycją, domagającą się zahamowania tempa rozbudowy wielkiego przemysłu i zaniechania kolektywizacji wsi, twierdząc, że uwzględnienie tych żądań doprowadziłoby do przywrócenia kapitalizmu.

Masakra robotników
W BOLSZEWICKIM KIJOWIE.

BUKARESZT, 21.5. — Z Kijowa nadeszła wiadomość o krwawych rozruchach na terenie tamtejszych sowieckich zakładach wojskowych.

Robotnicy nie otrzymali w przeciągu ostatnich 3 tygodni zarobków i ogłosili strajk. Na teren zakładów przysłano silny oddział wojskowy z karabinami maszynowemi. Żołnierze odmówili posłuszeństwa i przeszli na stronę strajkujących.

Sytuację zdołano dopiero wówczas opanować gdy wezwana artylerja lekka rozpoczęła bombardowanie budynków, w których zabarykadowali się strajkujący robotnicy.

Padło trupem około 80 ludzi. W związku z zajściami popełnił samobójstwo dowódca oddziału G.P.U. czekista Menadże.

Rozruchy głodowe w Bośni
Wtargnięcie chłopów do miasta Prižador.

WIEDEŃ, 21.5. Okólną drogą na Rzym otrzymano tu wiadomość o dalszych rozruchach chłopskich w Bośni, a częściowo i w Hercegowinie. Rozruchy mają tło ekonomiczne. Zeszłoroczny nieurodzaj sprawił, że ludność wiejska cierpi nędzę, podczas gdy podatki są ściągane nadal w sposób bezwzględny.

Wczoraj dwutysięczny tłum wieśniaków wtargnął do miasta Prižador. Chłopi rozbroili policję, pozajmowali urzędy państwowe, rozgromili urząd skarbowy i rozpoczęli rabunek sklepów z żywnością.

Miasto znajdowało się przez kilka godzin we władaniu chłopów, którzy zrabowane towary wywozili do okolicznych wiosek. Dopiero przybycie oddziału wojskowego położyło kres awanturom.

Ludność wiejska, doprowadzona do rozpaczy ciężką sytuacją finansową odmawia płacenia podatków. Starcia z policją na porządku dziennym. W górach Hercegowiny działają grupy partyzanckie, złożone z wieśniaków muzułmańskich. Bliższych szczegółów brak.

Wiadomości powyższe, pochodzące ze źródeł niezbyt pewnych, należy przyjmować z zastrzeżeniem. Oczekiwane są w najbliższym czasie wiadomości bezpośrednie z Białogrodu, które położą kres narastającym pogłoskom.

JAPONJA W OBLICZU REFORM

93-LETNI STARZEC DORADCĄ MIKADA.

PARYŻ, 21.5. Według wiadomości prasy paryskiej, zebrali się w Tokio na uroczystem posiedzeniu wybitni dowódcy wojskowi pod przewodnictwem b. ministra wojny Araki, dla określenia stanowiska armji w przełomowej sytuacji państwa.

Gen. Araki oświadczył, iż nie będzie się sprzeciwiał, by szef partji konserwatywnej, która obecnie ma większość w parlamencie, stanął na czele rządu. W skład rządu jednakowoż muszą wchodzić bezwzględnie przedstawiciele partji opozycyjnej ,a przedewszystkiem ludzie niezależni, cieszący się powszechnem zaufaniem i powagą w kraju. Rząd musi przeprowadzić reformy społeczne i obecna sytuacja gospodarcza musi ulec poprawie. Faworyzuje się miasta kosztem wsi. Podatki powinny silniej obciążyć ludzi zamożnych, aby ulżyć ciężarom klasy średniej i robotników. Spadki powinny być wysoko opodatkowane. Rząd powinien kontrolować główne gałęzie przemysłu i linje komunikacyjne. Trzeba też rozwiązać zagadnienie podziału ziemi.

Gen. Araki zaznaczył, że 17-tu młodych oficerów, sprawców zabójstwa premjera Inukai, należy rozstrzelać. Trzeba jednak, by wiedzieli oni przed swą śmiercią, że ofiara ich życia będzie pożyteczna dla narodu japońskiego.

RADYKAŁ NARODOWY PREMJEREM.

LONDYN, 21.5. Jak donoszą z Tokio, na czele nowego rządu japońskiego stanie najprawdopodobniej przywódca nacjonalistów o zabarwieniu faszystowskiem, baron Hiranama. Cieszy się on zaufaniem szeregu wyższych oficerów.

TAJNE ZWIĄZKI.

LONDYN, 21.5. Policja japońska stwierdziła, że sprawcy ostatnich zamachów działali z ramienia trzech tajnych grup. Pierwsza z nich „Braterstwo Krwi" liczy około 300 członków i ma radykalne poglądy społeczne. Do drugiej grupy „Czarnego Smoka" należy 120 oficerów i ta jest odpowiedzialna za śmierć premjera. W skład trzeciej grupy wchodzą rolnicy, którzy ostatnio organizowali różne zamachy na prowincji.

Z tej właśnie grupy zwanej „Chłopami śmierci" aresztowano 7 osób, które usiłowały unieruchomić elektrownię tokijską. Wojskowi dostarczali im materjałów wybuchowych i broni.

Klęską współczesnej Japonji jest duża ilość inteligencji. Młodzież widzi przyczyny trapiącego kraj bezrobocia oraz rozpowszechnionego systemu przekupstwa i protekcji w naśladowaniu przez Japonję form ustrojowych europejskich. Parlamentaryzm nie cieszy się również uznaniem w korpusie oficerskim, w którym plany feudalne posiadają największe wpływy.

RADY KS. SAJONI.

PARYŻ, 21.5. Przybył do Tokio książę Sajoni, ochraniany w drodze przez 50 policjantów. Natychmiast po przybyciu rozpoczął konferencje z politykami i osobami z dworu cesarskiego.

Wiele wagi przywiązują do narady, którą dziś ma odbyć mikado z jedynym pozostałym przy życiu członkiem tajnej rady starszych t. zw. Genro, 93-letnim księciem Sajoni, któremu cesarz bezgranicznie ufa. Od 10 lat Sajoni, mieszkający w odosobnieniu na wsi zazwyczaj wskazywał osoby, którym cesarz powierzał rządy. Niegdyś był Sajoni liberałem i pozostawał w bliskich stosunkach z Clemenceau.

Wczoraj aresztowano sekretarza japońskiego związku rolników, u którego znaleziono petycję do księcia Sajoni, zwracającą uwagę na straszliwą nędzę przeżywaną przez wieśniaków.



KS. SAJONI.

Przeciw prowokacjom niemieckim

mowa min. Zaleskiego.

GENEWA, 21.5. — Rada Ligi przystąpiła dziś do rozpatrywania skargi mniejszości niemieckiej w Polsce na rzekomo niesprawiedliwą parcelację majątków ziemskich, należących do Niemców.

Zgodnie z wnioskiem referenta, Japończyka Nagaoka postanowiono stworzyć komisję, która sprawę tę zbada i przedłoży Radzie na wrześniowem posiedzeniu.

Minister Zaleski w mowie swej wystąpił ostro przeciwko postępowaniu rządu niemieckiego, który interpretuje dowolnie przepisy o postępowaniu mniejszościowem, przez wnoszenie skargi mniejszościowej na radę.

Przepisy te wyraźnie mówią, że należy w wypadkach takich wykluczyć wszelkie momenty polityczne i interwencję członków Rady.

Minister Zaleski zastrzegał się dalej przeciwko ogłoszeniu przez przedstawiciela Niemiec tajnego pisma komisji trzech, która sprawę tę poprzednio rozpatrywała. Niemcy przez swe postępowanie pogwałciły przepisy o mniejszościach, wobec czego Polska zastrzega sobie wyciągnięcie z tego odpowiednich konsekwencyj.

Syn króla Hedżasu

przybywa do Warszawy.



Król Hedżasu — Saud (z prawej) w towarzystwie tłomacza.

W przyszłym tygodniu do Warszawy przybywa egzotyczny władca, emir Fejsal, który jako syn króla Hedżasu, iest wicekrólem Mekki — kolebki świata mahometańskiego.

Emir Fejsal nosi malowniczy strój Arabski i włada językiem arabskim. Porozumiewać się z nim można tylko przez tłomaczy.

Odwiedził on Anglję, Francję, Holandję, obecnie udał się do Berlina, aby stamtąd przybyć do Warszawy.

Z Polski uda się on do Moskwy, a następnie przez Turcję powróci do swej ojczyzny.

Książę arabski tłumaczy swą podróż po świecie tem, że Hedżas, jako państwo niebogate, nie może sobie pozwolić na utrzymanie stałych przedstawicieli dyplomatycznych, poza Ang ją i Egiptem, dlatego młody książę sam nawiązuje stosunki zagranicą.

Emir Fejsal wiezie odręczne pismo swogo ojca do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z zapewnieniem przyjaznych uczuć Arabji do Polski.

Arabja jest krajem, który niema wcale przemysłu i musi wszystkie wyroby przemysłowe sprowadzać.

Kryzys w Arabji daje się odczuwać tylko dlatego, że ostatnio zmalała liczba pielgrzymów do Mekki.

Wykrycie wielkich nadużyć

w sowieckich misjach handlowych.

BERLIN, 21.5. W sowieckiej misji handlowej w Berlinie zapanowało wielkie przygnębienie na wieść, że do Berlina ma zjechać wkrótce specjalna komisja śledcza ze słynnym czekistą Reisemanem na czele. Komisja ta, wyposażona w szerokie pełnomocnictwa, dokona rewizji ksiąg i przeprowadzi t. zw. czystkę.

Jak wiadomo, Reiseman jest postrachem sowieckich placówek dyplomatycznych i handlowych. Zjawienie się tego czekisty zwiastuje zawsze surowe represje. Między innymi „niewozwraszczeńcami" ,którzy w związku z przyjazdem Reisemana woleli przejść do obozu emigrantów, znajduje się Biesiedowskij.

Przyjazd komisji śledczej do Berlina został spowodowany pogłoskami o wielkich nadużyciach. Urzędnicy misji handlowej, posługując si ępocztą dyplomatyczną, skupywali w Berlinie wielkie ilości czerwońców, które następnie były szmuglowane do Moskwy i wymieniane w tamtejszym „Gosbanku" po kursie urzędowym. Według przypuszczeń władz sowieckich, conajmniej 30 procent personelu zagranicznych placówek dyplomatycznych dorobiło się w ten sposób majątków.

Ostatnio sowieccy urzędnicy celni przyłapali w Niegorełoje jednego z sekretarzy „Sowtorgu" z Berlina, przy którym znaleziono w walizie z podwójnem dnem pół miljona rubli sowieckich, kupionych w Berlinie za dziesiątą część wartości. Wypadek ten posłużył do wykrycia szeregu innych nadużyć, popełnianych przez urzędników misji handlowej w Berlinie.

Reiseman zatrzyma się prawdopodobnie również w Warszawie. Przyjazd tego dygnitarza idzie zazwyczaj w parze z nawałem dymisyj, przeniesień, kar i nagan.

SYN ZABIŁ MATKĘ,

bo odmówiła pieniędzy.

KATOWICE, 21.5. 46-letni Roman Kot zamordował w Świętochłowicach swą 89-letnią matkę Anastazję.

Zbrodniarz przybył do swojej matki i zażądał od niej pieniędzy. Kiedy otrzymał odpowiedź odmowną, rzucił się na staruszkę z nożyczkami i począł jej zadawać rany na głowie i piersiach. Poraniona Kotowa zmarła.

Po dokonaniu zbrodni morderca rzucił się do ucieczki, został jednak schwytany przez policję i osadzony w miejscowym areszcie, a następnie przewieziony do więzienia w Królewskiej Hucie.

Okazuje się, że przed trzema laty Anastazja Kot, która mieszkała poprzednio ze swoim synem Romanem, schroniła się do przytułku starców w Świętochłowicach, gdyż syn, który lubił często zaglądać do kieliszka, maltretował ją i bił.

Przesłuchany zbrodniarz tłumaczył swój czyn nienawiścią do swej matki, twierdząc, że pozbawiła go mieszkania przed trzema laty. Morderca jest nałogowym alkoholikiem. Do tej pory pracował jako górnik na kopalni „Niemcy".

Krwawa demonstracja

BEZROBOTNYCH.

BERLIN, 21.5. — Miasto Walterschausen (Turyngja) było wczoraj widownią krwawych starć policji z bezrobotnymi.

Hasłem do manifestacji stała się zapowiedź burmistrza, że obniży o 10 procent zasiłki wypłacone przez gminę dla bezrobotnych. W godzinach popołudniowych zebrały się przed ratuszem tłumy malkontentów, którzy usiłowali wtargnąć do lokalu. Policję powitano gradem kamieni.

W odpowiedzi na to, policjanci dali salwę do tłumu. Trzy osoby padły trupem na miejscu a 11 odniosło rany. W liczbie rannych znajduje się 10-letni chłopiec, dwukrotnie postrzelony w plecy i w biodro. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala. Kamienie raniły siedmiu policjantów.

Po rozpędzeniu tłumów bezrobotnych, władze wydały rozkaz zamknięcia wszystkich sklepów, gdyż istniała obawa grabieży. Aresztowano 15 przywódców.

Nowy upiór

TAJEMNICZE ZBRODNIE W ESSEN

BERLIN, 21.5. — Wśród mieszkańców Essen, pamiętających jeszcze zbrodnie „upiora z Düsseldorfu" panuje niesłychana panika w związku z tajemniczemi zbrodniami, jakie wydarzyły się na terenie miasta.

Nocy ubiegłej na jednej z odludnych uliczek Essen znaleziono zwłoki służącej Marj: Hardt, okaleczone w straszliwy sposób i wskazujące, że mord popełniony został na tle seksualnem.

W grudniu ubiegłego roku w temsamem mniejwięcej miejscu znaleziono identycznie zmasakrowane zwłoki Idy Poschkamp.

Policja jest zdania, że obu zbrodni dokonał jeden i ten sam osobnik.

Dwa samoloty

W DRODZE DO EUROPY.

NOWY JORK, 21.5. W obecnej chwili nad Atlantykiem szybują dwa samoloty, zdążające z Ameryki do Europy, rozpoczynając w ten sposób serje letnich lotów transatlantyckich.

Z Harbour Grace w Nowej Funlandji wystartowała wczoraj sama na swym aparacie lotniczka Amel i Earhart.

W kilka godzin później wzniósł się w powietrze z Hollywood niemiecki wodnopłatowiec-olbrzym „Do X" o ośmiu motorach po 600 HP., który ma już za sobą lot z Europy do Ameryki Południowej, a stamtąd do Północnej. Obecnie „DO X" wraca do Europy.

Romans z żebrakiem

OSTATNIA MIŁOŚĆ ZA... 50.000 ZŁ.

CZĘSTOCHOWA, 21.5. — Znaną postacią pod Jasną Górą jest stary, 60-letni żebrak, niejaki Feliks Rostkowski. Miał on opinje „zdolnego" żebraka, który musiał sobie w ciągu kilkunastu lat zawodowego wyłudzania pieniędzy uzbierać wcale pokaźny mająteczek.

W ostatnich tygodniach Rostkowski zwrócił uwagę na pewną ładną i młodą blondynkę, która dawała mu codziennie większą jałmużną, zagadywała go o zdrowie, wreszcie ostatnio zaczęła się do niego przysiadać. Zaczął się jedyny w swoim rodzaju romans. Nieznajoma odwiedziła żebraka w jego mieszkaniu raz i drugi. Wczoraj po dłuższej wizycie Rostkowski skonstatował, że zginęły mu z mieszkania wszystkie oszczędności, które z takim mozołem ciułał od lat.

Zebrało się tego w różnej walucie około 50.000 złotych.

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Słonecznie i bardzo ciepło (temp. do 30 st.). W godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia i skłonność do tworzenia się burz (słabych). Słabe wiatry południowe.

Przyszłość gospodarcza świata.

Niełatwe jest dokładne zanalizowanie bieżącego stanu społeczno - gospodarczych stosunków świata. Bo wysoce skomplikowanem jest życie ekonomiczne poszczególnych narodów. Jest ono wynikową rozmaitych przeważnie rozbieżnych, często sprzecznych dążeń gospodarstw, przedsiębiorstw, klas, zawodów, pochodzących z różnych epok form organizacyjnych pracy i współpracy, — różnic majątkowych, — ustaw normujących własność, posiadanie, wymianę, stosunki robotnicze — świadczeń jednostek na rzecz państwa, gminy i usług oddawanych ludności przez gospodarkę ciał publicznych. I wynikowa ta jest splotem nieustannie zmieniających się, wzajem o siebie zaczepiających ugod, współdziałań i walk. W każdym najprostszym akcie kupna — sprzedaży zawarte są już te trzy momenty: walki o cenę, następnie pogodzenie się co do niej obu stron, wreszcie korzyści osiągniętych przez obie strony. A życie ekonomiczne świata to zespół tak bardzo już skomplikowanych stosunków społeczno - gospodarczych poszczególnych narodów, walk, ugod i współdziałań wytwórców i konsumentów, producentów surowców i przetwórców przemysłowych, wierzycieli i dłużników różnych krajów.

Trzeba dużej wiedzy i dobrej metody badań — by, kreśląc obraz gospodarczego stanu świata, uniknąć jednostronności, prowadzącej do błędnych wniosków.

O wiele jest jeszcze trudniej postawić należytą prognozę przyszłości gospodarczej świata.

To też niechętnie biorą się do pisania o przyszłości ekonomicznej nietylko świata, ale i pojedyńczych narodów — ekonomiści fachowi, ludzie rzetelnej pracy naukowej.

Ma to stronę ujemną — szczególnie takich, jakie dziś przeżywamy, czasach trudnych, pełnych zawodów i niepewności.

Opinja publiczna pyta się dziś nieustannie: co przyniesie dzień jutrzejszy — poprawę czy pogorszenie sytuacji, czy jest jakieś wyjście z obecnego kryzysu, dokąd świat dąży? I stawia ona pytania te tem natarczywiej, bo znaczna część Europy i Azji, przyjęła po rewolucji bolszewickiej w Rosji odmienny zgoła od istniejącego w reszcie świata ustrój soleczny, bo we Włoszech rząd faszystowski proklamował wzorowany częściowo na średniowieczu ustrój korporacyjny (w rzeczywistości zrealizował go w bardzo małym stopniu), bo w Niemczech hitlerowcy głoszą również przemianę dzisiejszych stosunków społecznych i ekonomicznych, znaczne rozszerzenie gospodarki państwowej i stanowią organizację społeczno - gospodarczego życia.

Zapotrzebowanie rodzi zawsze zaofiarowanie nie tylko towarów, lecz i przepowiedni. Szerzy się silnie w literaturze wieszczbiarstwo społeczno - ekonomiczne, tem kategoryczniej stawiające swoje przepowiednie, im dalsze jest ono od rzeczywistej wiedzy ekonomicznej.

Niestrudzona w publikowaniu tych przepowiedni jest propaganda bolszewicka. Oczywiście głosi ona przedewszystkiem upadek kapitalizmu i całej dotychczasowej cywilizacji europejskiej. I rozumie to ona doskonale, że dla zwycięstwa rewolucji komunistycznej ważniejsze jest od jednania wyraźnych zwolenników przewrotu, podkopywanie wśród warstw kierujących dzisiejszem życiem narodów wiary w trwałość obecnego ustroju tego życia. Z inicjatywy III międzynarodówki publikuje się dziś i w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech coraz więcej książek, broszur, artykułów — nie propagujących komunizmu, nawet krytykujących go, ale tłumaczących, że kryzys obecny jest czemś zgoła odrębnym od wszystkich dotychczasowych kryzysów, że oznacza on początek końca obecnego ustroju i rzucających hasła takiej czy innej jego przebudowy, zawsze jednak w kierunku „gospodarki planowej" państwa, czy gmin, czy korporacyj zawodowych, czy stanów i wraz z tem silnego ograniczenia indywidualnej własności i przedsiębiorczości.

Taktyka ta kominternu moskiewskiego dała już duże niestety wyniki. W krajach, szczególnie silnie dotkniętych kryzysem, wielu nawskroś nawet narodowych i katolickich publicystów, niekiedy bardzo dużej miary — jeno bez gruntownej wiedzy ekonomicznej — sądzi, iż jedynym sposobem by uchronić ludzkość od rewolucji bolszewickiej, to odłączyć ruch narodowy i katolicki od obecnej cywilizacji i nadać mu charakter społeczno - reformatorski. Ale nowego ustroju nie da się na podorędziu wymyśleć! Więc swój program przyszłości zamykają oni z konieczności rzeczy w paru ogólnikowych formułach. Główną zaś treścią ich wywodów staje się krytyka obecnego ustroju. W świadomości czytelników pozostaje przedewszystkiem przeświadczenie: Kapitalizm się kończy. A do tego kto to sobie raz powie — wcześniej czy później znajdzie doń zawsze drogę propaganda komunistyczna.

W tych warunkach danie ściśle naukowej analizy dokonywujących się obecnie przemian w życiu gospodarczem świata jest dużą zasługą nietylko dla postępu wiedzy ekonomicznej lecz i dla życia całego narodowego.

A taką ściśle naukową analizą jest książka prof. Rybarskiego: „Przyszłość gospodarcza świata".

STANISŁAW GRABSKI.

Groźba zamachu w Gdańsku

Przygotowywanie „pewnej imprezy".

Korespondent paryski „Corriere della Sera" podaje dla charakterystyki sytuacji politycznej w Europie głosy p. Jacques Bainville'a na łamach „Liberte" i „Temps'a".

Zdaniem „Temps'a" to, co się dzieje obecnie w Niemczech, ma pierwszorzędne znaczenie dla utrzymania pokoju w Europie i każdy rząd śledzić musi przebieg wypadków niemieckich z najwyższą czujnością.

Bliżej charakteryzuje sytuację p. Bainville w „Liberte":

— Kontrast pomiędzy rządem, który się niebawem utworzy we Francji, a tym, jaki lada chwila powstać może w Niemczech po dymisji Groenera — pisze p. Bainville — będzie taki sam, jaki był pomiędzy rządami tych krajów w roku 1914. Kontrast jest tego rodzaju, że spowodować musi te same skutki, jakie już przeżyliśmy w roku 1914. Zamach na Gdańsk, który naturalnie byłby nam przedstawiony jako wywołany niezależnie od woli rządu niemieckiego, **może się wydarzyć z dnia na dzień.** Nie brak już oznak tego niebezpieczeństwa. Mamy już informacje dokładne, świadczące o tem, że **dymisja narzucona Groenerowi jest w związku bezpośrednim z przygotowaniem pewnej imprezy, skierowanej przeciwko „korytarzowi polskiemu".**

Z zamiarami tego rodzaju nie kryją się wcale hitlerowcy. Oto w ostatnim n-rze hitlerowskiego „Volkischer Beobachter" czytamy:

— W kołach miarodajnych zapomniano, zdaje się, że Azja zaczyna się nie na Uralu, lecz w Wierzbołowie, a raczej w polskim korytarzu.

Polskim i litewskim bandom zbójeckim nie można imponować Hagą czy Genewą. Zabezpieczyć od zbójeckich band polskich i litewskich może tylko wzmożenie we Wschodnich Prusach bojowych organizacyj hitlerowskich.

W polityce zagranicznej niema miejsca dla objektywizmu. Jak uczy doświadczenie, skuteczną być może tylko mocna polityka subjektywizmu, bez Hagi, bez Genewy, oparta na zasadzie: dość parad, trzeba bić. (artykuł kpt. Hinnendahla w n-rze z d. 16 b.m.).

W takiej chwili „Times" londyński nie może się zdobyć na nic głębszego, niż te oto rady pod adresem Francji:

— Tylko umiarkowanie w sprawach wewnętrznych i szerokie poglądy międzynarodowe mogą uratować przynajmniej ten stan równowagi, jaki obecnie istnieje w Europie.

Jak można zażegnać groźbę zamachu na całość terytorjalną ziem polskich, a co zatem idzie „na spokój całego świata za pomocą szerokich poglądów międzynarodowych", to już jest tajemnica „com mon sense", jak go rozumie „Times". Jedno tylko jest niewątpliwe w tych radach angielskich: ośmielają one Niemców do rychlejszego wprowadzenia w życie swoich planów zamachowych.

Nowa Encyklika Ojca Św.

O KLĘSCE KRYZYSU POWSZECHNEGO I WALCE Z PROPAGANDĄ BEZBOŻNICTWA.

Urzędowy organ Stolicy Apostolskiej „Osservatore Romano" w wydaniu wieczornem w dniu 18-go b. m. podał do wiadomości całego świata dosłowny tekst nowej encykliki Ojca świętego Piusa XI, zaczynającej się od słów „Caritate Christi" (Miłością Chystusa).

Obszerne orędzie Głowy Kościoła Chrystusowego ważnością spraw, w niem poruszonych, oraz powagą tonu, wywarło odrazu olbrzymie wrażenie nietylko w świecie duchownym i wśród katolików, ale i we wszystkich kołach społeczeństwa, które z własnego doświadczenia dzisiejszych czasów odczuwają doniosłość problemów, rozpatrywanych przez papieża.

Stwierdzając z zadowoleniem, że dawniejsze jego wezwania do skupienia się wszystkich wiernych około Krzyża Chrystusowego nie minęły bez błogosławionych skutków—Pius XI daje wyraz swemu bólowi na widok nieszczęść, które całą ludzkość dzisiaj coraz bardziej gnębią.

Główną ich przyczyną jest nienasycona żądza złota niesumiennych jednostek, kierujących się pogańskim egoizmem. Z powszechnej biedy i nędzy korzystają żywioły przewrotu, które coraz zuchwalej propagują na cały świat bezbożność i nienawiść wszelkiej wogóle religji. Nie bez wyraźnych skutków żywioły te walkę z Bogiem łączą u dotkniętych dzisiejszą biedą z walką o pracę i chleb powszedni.

I w dawniejszych czasach były już takie zbrodnicze usiłowania, ale pojawiały się one tylko sporadycznie, działały w ukryciu. Obecnie natomiast bezbożnicy stanowią dobrze zorganizowaną armję, która z rosnącą coraz bardziej zaciekłością i zuchwałością chce podbić cały świat.

W tym tak bolesnym dla Ojca świętego stanie widzi On pociechę w zmożonej wierze dzieci Kościoła w siłę Krzyża i Jego ostateczny triumf. Ale chociaż zorganizowana niedawno akcja katolicka wydaje już piękne plony, Ojciec święty uważa za stosowne w tej groźnej chwili podnieść swój głos w obronie najświętszych uczuć i dla odsunięcia strasznej kary Bożej. — Dlatego wzywa jak najgoręcej wszystkich wiernych, by korzystali z dwóch najważniejszych środków, jakie daje im wiara: z modlitwy i pokuty. Wszak modlitwa jest już sama przez się złączeniem się człowieka z Bogiem, a przez to jest najskuteczniejszym środkiem walki z bezbożnością. Lecz modlitwa sama nie wystarczy. Przyłączyć się do niej musi także żal za grzechy i pokuta za nie. One dopiero dadzą duszy ludzkiej spokój wewnętrzny, tak wzniośle opiewany przez św. Franciszka z Assyżu, one też przywrócą społeczeństwu zachwianą dzisiaj równowagę.

Po tych ogólnych ustępach, świadczących o tem, jak Ojciec święty z wyżyn Stolicy Apostolskiej czujne ma oko na wszystkie objawy życia współczesnego, Encyklika zaleca wiernym szczególowo kult dla Serca Jezusowego, którego uczczeniu poświęcone jest osobliwie zbliżający się już dzień 3-go czerwca. Już przed laty w orędziu „Miserentissimus" Ojciec święty zarządził by w święto to we wszystkich kościołach katolickich odbywały się modły na intencję przebłagania Serca Jezusowego za zniewagi, jakich doznaje od bezbożników. W tym roku modły te powinny być tem żarliwsze, wobec większego jeszcze ogromu bezbożności. Niechaj w świątyniach Pańskich wierni w całą oktawę tego święta w modlitwie ujawnią całą głębię swego bólu, całą potęgę swej wiary, całą siłę swej nadziei, cały żar swojej miłości. Niech modlą się za siebie, za swoich krewnych, za ojczyznę swą i Kościół, za papieża, niechaj modlą się za współwiernych, za braci błądzących, za niewiernych, za pogan, niechaj się modlą nawet za wrogów Boga, aby się do Niego nawrócili.

Oto krótkie streszczenie najnowszej encykliki Ojca świętego, datowanej z dnia 3 bm. Zwrócona oczywiście przedewszystkiem do katolików nie przejdzie ona bez silnego wrażenia i wśród niekatolickiego świata.— Przewiduje to Pius XI, wzywając wszystkich, zarówno jednostki, jak i całe narody by w obecnej chwili, kiedy najgroźniejsze problemy zagrażają podwalinom całego życia ludzkości, wszyscy wznieśli się ponad marny indywidualizm i ciasny egoizm, by z kręgu swoich egoistycznych interesów wyrwali się do wspólnej pracy, w duchu miłości Boga i całej ludzkości.

Uchylenie konfiskaty.

Starostwo grodzkie w Bydgoszczy skonfiskowało Nr 109 „Gazety Bydgoskiej" z dnia 18 b. m., za ogłoszenie uchwał Klubu Narodowego. Sprawę tę przesłało starostwo prokuratowi, który wniósł do sądu o zatwierdzenie konfiskaty. Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, konfiskatę uchylił, motywując swe orzeczenie tem, że w uchwałach nie ma znamion przestępstwa z art. 131 k. k.

Z DNIA.

W POSZUKIWANIU PIENIĘDZY.

Kurczenie się wpływów skarbowych wskutek szalejącego kryzysu zmusiło władze państwowe do znacznych obcięć nietylko wydatków personalnych ale i sum, przeznaczonych na subwencje, dotacje, fundusze specjalne i t.p. Wpłynęło to niekorzystnie na zasoby kasowe organizacyj, popierających rząd, a przedewszystkiem na stan finansowy B.B.W.R. Nie dziw, że sanacja wysila swą pomysłowość, ażeby ratować wysychające źródło dochodów.

Najnowszym sposobem „dobrowolnego" opodatkowania jest list, rozesłany do przedsiębiorstw i fabryk, istniejących na terenie pow. Krakowskiego, którego dosłowny tekst przytaczamy:

Gruntowna i celowa organizacja dalszej pracy na terenie Rady B.B.W.R. pow. krakowskiego wymaga w obecnej chwili nietylko jaknajintensywniejszej rozbudowy pod względem moralnym (znamy sanacyjną „rozbudowę moralną" dobrze — przyp. red.), ale i materjalnym.

Dlatego też zwracamy się z prośbą o łaskawe zdeklarowanie kwoty, opłacalnej miesięcznie od 1 czerwca b.r. na czeki, które przesyłamy.

Z poważaniem

Za Radę Powiatową B. B. W. R.

w-z Prezesa Rady Pow. B.B.W.R.

sekretarz

(—) mjr. FELSZTYŃSKI STEFAN.

W ten sposób chcą krakowscy sanatorzy wzmocnić nadszarpnięte fundusze organizacj.

Nie dosyć na tem. Opowiadają, że w równie „dobrowolny" sposób powciągano na członków BB. nauczycieli w woj. Krakowskiem. Dyrektorowie, nie pytając nikogo, powciągali nauczycieli do BB. i strącają im co miesiąc składkę.

6--7 razy można się żenić

według nowego projektu prawa małżeńskiego.

(KAP) Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej przeprowadził ankietę w sprawie projektu prawa małżeńskiego, uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną.

Odpowiedzi na ankietę zamieszczane są w miesięczniku „Prąd", redagowanym przez ks. prof. A. Szymańskiego. W ostatnich numerach „Prądu" znajdujemy ciekawe uwagi na temat powyższego projektu, nadesłane przez profesorów Oswalda Balzera, Edwarda Dubanowicza, oraz hr. Piotra Dunin-Borkowskiego, b. wojewodę lwowskiego.

Szerokie koła opinji publicznej niewątpliwie zainteresują się opinją o projekcie Komisji Kodyfikacyjnej wypowiedzianą przez uczonego tak wielkiej miary, jakim jest Oswald Balzer, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza.

„Nowy projekt prawa małżeńskiego — pisze prof. Balzer („Prąd", tom 22, 1932 r.) — mimo pozorne ograniczenia art. 24 (związek dozgonny) oraz zastrzeżenia, zawarte w art. 54 i 57, uznaje przecież ostatecznie zasadę rozerwalności małżeństwa, dając równocześnie możność zawierania małżeństw nowych i to bez ograniczenia. Po trzech latach małżeństwa dopuszcza separacji (rozłączenia), czy to za zgodą obu stron, wtedy nawet bez podania powodów, czy też na życzenie jednej tylko strony dla licznych (piętnastu) powodów, a po trzech latach rozłączenia dozwala na rozwód, upoważniający do zawarcia nowego małżeństwa nawet za życia małżonka drugiego, i to niezależnie od tego, czy małżeństwo poprzednie było bezdzietne, czy choćby nawet, przy rozwodzie na żądanie jednej strony, dzietne, przyczem ten ostatni termin trzyletni może być nawet według uznania władzy dowolnie skrócony. Na dobrą sprawę można tedy będzie co 3—4 lata poślubiać nową żonę czy nowego męża; licząc tu czas chociażby od 25— 50-go roku życia, będzie można w ciągu owych 25 lat zmienić sobie towarzyszkę czy towarzysza życia choćby 6 czy 7 razy. Oceniając rzecz chociażby pod tym kątem patrzenia, trzeba będzie stwierdzić, że przyjęcie takiego projektu stałoby się ustawową legalizacją t. zw. małżeństw na próbę i wiążącego się z tem rozluźnienia obyczajowości".

Następnie prof. Balzer przytacza argumenty zwolenników ustawodawstwa o rozwodach. Złe pożycie małżeńskie, niedobrane charaktery, będące przyczyną wielu cierpień i przykrości dla jednostek, nie są jednak zjawiskiem powszechnem, są raczej wypadkami odosobnionemi.

Gdyby dla tych wyjątkowych zjawisk życia ludzkiego zmienić samą zasadę, jakieś smutne następstwa czekają społeczeństwo nasze? Daje na to odpowiedź prof. Balzer:

„Jakich zaś następstw oczekiwać można w razie, gdyby projekt stał się prawem obowiązującem? Przedewszystkiem przyniesie on większe jeszcze rozluźnienie obyczajowe. Wielu, wobec możności rozerwania małżeństwa, nie będzie się już pod tym względem zbytnio krępowało; snadno dadzą się tu zwłaszcza nawiązywać antycypatywne stosunki z osobą, upatrzoną do małżeństwa następnego, jeszcze w czasie, kiedy trwa małżeństwo poprzednie (typ „narzeczonej w ciąży", o którym wspomina projekt, stanie się bardziej jeszcze aniżeli dotąd pospolitym). Mniemanie, że dopuszczalność rozwodów przyczyni się do utrzymania moralnego zdrowia rodziny, jest tedy prostą iluzją. Szczególnie niebezpiecznym, jak trafnie podniesiono gdzieindziej, okazać się może taki układ rzeczy u nas właśnie, ze względu na nasz swawolny indywidualizm. Grozi tu mianowicie niebezpieczeństwo lekkomyślnego zawierania małżeństw wobec zapewnionej z góry łatwości ich rozwiązywania, przesadna skłonność do rozwodów w miarę, im częściej powtarzałoby się wypadki ich udzielania, czy wreszcie inne podobne do tamtych następstwa. Może jednak przynajmniej dadzą się uniknąć przez to tarcia, zmartwienia, cierpienia, jakie występują czasem i dzisiaj pomiędzy niedobranemi parami? Bynajmniej, owszem, spotęgują się i staną się liczniejsze. Widoki łatwego rozerwania związku i zawarcia nowego małżeństwa, spowoduje, że jedna czy nawet obie strony staną się, w wzajemnem pożyciu, mniej ustępliwie, bardziej uporne, zatem częściej lub ciągle skłócone; jeśli zaś jednej ze stron dla jakichkolwiek przyczyn, z przywiązania, ze względu na postulaty religji, czy choćby ze względów materjalnych, zależeć będzie na utrzymaniu związku, nie pozostanie jej nic innego do wyboru, jak chyba dać się tyranizować na stałe przez stronę drugą. T. zw. „piekło małżeńskie" stanie się zjawiskiem o wiele częstszem, aniżeli dzisiaj".

W razie dopuszczenie rozwodów wzrośnie i zakres ciężarów materjalnych, obdarzających jednostki, porzucające rodziny. Najważniejsze zagadnienie: co się ma stać z dziećmi rozwiedzionego małżeństwa?

„Zabraknie wspólnej opieki i kierownictwa obojga rodziców, uzupełniających się organicznie w trosce o ich potrzeby codzienne, o kształcenie ich umysłu, charakteru, woli i serca; bo albo jedna strona pozostanie już nadal w osamotnieniu, albo zawarłszy małżeństwo nowe, podda dzieci pod kierownictwo ojczyma czy macochy, obcych właściwie, czy obojętnych, czy nawet czasem niechętnych lub nieprzyjaznych potomstwu z dawniejszego małżonka, zwłaszcza kiedy doczekają się własnych dzieci. Wykolejną się w ten sposób lub zmarnują liczne zastępy młodego pokolenia, które w razie trwałości małżeństwa mogłyby się urobić na najużyteczniejszych członków społeczeństwa".

Przyjęcie projektu jako prawa obowiązującego — stwierdza dalej prof. Balzer — musiałoby wstrząsnąć doszczętnie podstawami życia rodzinnego i społecznego w Polsce. Płytko rozumują ci, co zapatrują się na wzory niektórych państw zagranicznych, dopuszczających u siebie rozwody. Czy stosunki rodzinne i społeczne w tych państwach ułożyły się pomyślniej? Nie liczą się ci, co u nas starają się wprowadzić rozwody, z właściwościami naszego społeczeństwa.

„Wszystkie te grupy, raczej grupki, czasem prawie że na palcach policzyć się dające, stanowią jednak znikomą cząstkę w porównaniu z olbrzymią większością naszego narodu, która, idąc wiernie za nauką Kościoła katolickiego, uznaje potrzebne niedopuszczalności rozwodów"

Dalej prof. Balzer podaje stosunek w szeregu państw niedopuszczających u siebie rozwodów zarówno z przyczyn religijnych, jak i państwowych. Anglja np. dopuszczająca u siebie rozwody, ustawowo zakazała ich w Irlandji, licząc się z katolickiemi uczuciami mieszkańców tego kraju

„Gdyby klucz ten zastosować do stosunków polskich, możnaby tedy do prawodawstwa naszego skierować postulat: zakaz rozwodów co do małżeństw katolickich, a dopuszczalność ich co do małżeństw innowierców".

W końcu swych niezmiernie cennych rozważań pisze prof. Balzer pod adresem czynników miarodajnych w państwie:

„Na czynnikach, które mają zdecydować o tej sprawie, czy to przygotowawczo, czy ostatecznie, spoczywa wielka odpowiedzialność. Nasunie się tu pytanie: czy można i czy wolno narzucać niepożądane reformy przeważnej do tyla większości społeczeństwa, czy można i wolno przykładać rękę do rozsadzenia jego spoistości i siły? Caveant consules..."

Dlaczego w Genewie

osiedliła się Liga Narodów?

Tak przywykliśmy od faktu, że Liga Narodów ma siedzibę w Genewie, że zdaje się nam, że inaczej być nie mogło, że tylko jedna Genewa jest predysponowana na stolicę polityczną Europy.

Tymczasem wcale nie! Był czas, że większe szanse miała Bruksela i gdyby nie zmarły ostatnio dyrektor międzynarodowego biura pracy, min. Thomas, gdyby nie jego energja i upór, to Genewa nie powąchałaby tych bajkowych miljonów, płynących do jej hoteli i knajp z całego świata.

Thomas był entuzjastą Szwajcarji, a do Burtigny pod Genewą przyjeżdżał na każde wakacje. Więc kiedy powstała kwestja osiedlenia międzynarodowego biura pracy, którego Thomas był już dyrektorem — i kiedy mu „groziła" Bruksela (biuro było wówczas integralną częścią Ligi Narodów) p. Thomas tak się zakrzątnął, że, zanim się obejrzano, on już zaczął budować gmach biura w Genewie.

Poprostu postawił zacne Zgromadzenie przed faktem dokonanym.

W ten sposób indywidualnym upodobaniom i przyzwyczajeniu jednego człowieka — cudzoziemca — zawdzięcza Genewa tyle splendorów i tyle pieniędzy.

Arcydzieła literatury

spoczywają w ukryciu.

Smutna sprawa ukrywania przez p. Zenona Przesmyckiego (Miriama), od lat kilkudziesięciu całego szeregu większych utworów Cyprjana Norwida, mnóstwa jego drobnych wierszy, kilkuset rysunków, i całych stosów korespondencji tego poety, staje się wprost ponurą groteską, skoro się dowiemy o innych skarbach zazdrośnie strzeżonych również przez p. Przesmyckiego.

Oto p. Jerzy Braun rzuca na Mirjama ciężkie oskarżenie w dwutygodniku „Zet" (Nr. 4), twierdząc, że gorzej jeszcze, aniżeli sprawa Norwida (którego p. Przesmycki część utworów przed 20 laty wydał), ma się rzecz z rękopisami Hoene - Wrońskiego, stającego się dziś podziwem świata, mimo, iż nie brak zasadniczych przeciwników jego filozofji.

P. J. Braun oświadcza, iż Przesmycki: 1) posiada wszystkie niemal pisma i rękopisy Wrońskiego, nie mówiąc już o [illegible] i dzienniku jego, o portretach, listach żony, pisanych za życia filozofa i po jego śmierci — z którą to puścizną postępuje sobie tak, jakby właścicielem jej był on sam, a nie naród polski; 2) od 30 przeszło lat zapowiada opracowanie bibljograficzne i opatrzenie komentarzami będących w jego posiadaniu prac Wrońskiego; 3) uchodzi oficjalnie za jedynego uprawnionego znawcę i referenta filozofji absolutnej, oraz za biografa jej twórcy; 4) pobrał zapomogi i dotacje z funduszów publicznych (Kasy Mianowskiego i Wydziału Spółki Naftowej), biorąc na siebie tem samem prawne już niejako zobowiązanie dokonania podjętej pracy. Do zbiorów tych nikomu dostępu nie daje.

Sądzimy, iż p. Przesmycki, mający w literaturze naszej imię, nie pozostawi tych zarzutów bez odpowiedzi.

Polska Akademja Umiejętności dawno już powinna była tą sprawą się zająć i autorytem swym spowodować wydobycie tych bezcennych dzieł genjusza polskiego z ukrycia.

NOWE „FACHY"

dla bezrobotnych.

NAOCZNY ŚWIADEK.

Ożywiona ulica Berlina. Trudno się zorjentować w ludzkiem mrowiu. Dochodzi echo nieustannych karambolów, które zachodzą bądź tu właśnie, bądź też na innem niebezpiecznem skrzyżowaniu ulic. Na każdem takiem zdradliwem miejscu stoi sobie cierpliwy młody człowiek — i czeka. Czeka na „najbliższy wypadek". Jeśli ma szczęście, to oczekiwanie jego nie trwa długo. Kto widział salto mortale dwu aut? Naturalnie on, świadek naoczny! Podaje zatem policjantowi wstrząsający opis wypadku. Zainkasowuje od strony, której jego zeznanie dogadza odpowiedni napiwek. W wynikającym z wypadku procesie występuje jako świadek. Żyje z katastrof. Nie znosi ulepszeń komunikacji.

INKASENT DŁUGÓW.

Polem jego działania są długi bliźnich. Szerokie to pole. Ktoś ma otrzymać pieniądze, nie otrzymuje ich jednak. Niestety, nie może bez przerwy śledzić dłużnika. Pociągałoby to za sobą stratę czasu i pieniędzy, byłoby niewygodne. Inkasent długów dowiaduje się w mistyczny sposób o tym stanie rzeczy. I oto teraz zamiast żałosnego wierzyciela, młody, elegancki człowiek zabiera się do „opracowania" niepłacącego z dobrą czy złą wolą dłużnika. Puszcza w ruch znajomość psychologji. Wszędzie, gdzie jest dłużnik, gdzie natomiast lepiej byłoby nie mówić o długach — u przyjaciół, wspólników — wszędzie jest „on". Jak milczący znak. Jak wymowne żądanie. Jako kompromitujący świadek. Takiej taktyce podda się nawet dłużnik nie płacący z najbardziej zasadniczych przyczyn.

Ale z próżnego nie naleje nawet inkasent długów. Tu jest bowiem mur, o który rozbijają się najtwardsze głowy.

PODAJĄCY OGIEŃ.

Żyje on w cieni teatralnych portali. Oto nadeszła przerwa. Goście porzucają loże i poświęcają uwagę apetycznym przekąskom. Panowie wyciągają papierosy. Ale oto katastrofa: niema zapałek w smokingu. Ręce napróżno szukają po kieszeniach, a papieros tak nęci! I oto nastaje moment psychologiczny, w którym podający ogień wysuwa się z cienia. Zapałka błyska kusząco, pozostaje jednak w pewnej odległości. Niedoszły palacz przechodzi męki Tantala. — „Jednego grosika łaskawy panie"! Prośba zostaje wysłuchana. Teraz można nareszcie zaciągnąć się papierosem. Ale oto rozlega się dzwonek. Tłum odpływa do sali. Podający ogień czeka na następny antrakt.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NIEDZIELA, 22 MAJA 1932.

9.30 Transm. z koszar 21 pp. uroczystego zaprzysiężenia rekrutów tego pułku — 10.00 Transimsja Nabożeństwa z Krakowa — 11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Komunikat meteorologiczny — 12.15 Poranek symofniczny z Filharmonji warszawskiej. (W programie utwory Beethovena) — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: — „Święci polscy u stóp swej Pani" — 14.20 Muzyka ludowa — 14.40 „O kapłonieniu kogutów" — wygl. p. Sprusińska — 15.50 Muzyka ludowa — 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży a) „Co się dzieje na świecie" — w oprac. J. Milewskiego b) Opowiadanie p. t.: „Kółko powstańców" — prof. A. Janowski — 16.20 Intermezzo muzyczne — 16.40 „Kolej żelazna i pneumatyk" — wygl. inż. Cz. Taracha — 16.55 Intermezzo muzyczne — 17.15 „Co lekarz widzi przez szybę okienną" — dr. J. Sapakowski — 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" — 17.45 Koncert popularny — 19.00 „Bery i bojki śląskie" — 19.25 Rozmaitości — 19.45 Słuchowisko p.t. „Paryżanin" — p-g Skiby — 20.15 Transimsja koncertu solistów z Poznania. W przerwie kwadrans literacki — 22.30 Komunikat meteorologiczny — 22.35 Komunikaty soprtowe — 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

PONIEDZIAŁEK, 23 MAJA 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.20 Komunikat meteorologiczny — 15.05 Komunikat gospodarczy — 15.15 Przegląd komunikacyjny — 15.25 „Samoloty komunikacyjne i komunikacja lotnicza" — wygł. p. Różałowski 15.30 Koncert z płyt gramofonowych — 16.20 Kurs elementarny języka francuskiego — 16.40 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących — 17.10 Odczyt pt.: „Syn Napoleona" — wygł. p. Miłosz Gombarzewski — 17.35 Muzyka lekka — 18.50 Rozmaitości — 19.00 Audycja literacka z udziałem pp. J. Zabiezewskiej i W. Żelechowskiego — 19.20 Dyr. dr. Tadeusz Dobrowolski: „Proces twórczy i dzieło sztuki" — 20.00 Feljeton muzyczny pt.: „Wrażenia z Żelazowej Woli" — dr. Marjan Stępowski — 20.15 Opera z płyt gramofonowych. „Tosca" Pucciniego — 22.15 Feljeton p.t. „Paradoksy Wschodu" — wygł. red. St. Dzikowski — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 22.45 Transimsja muzyki tanecznej.

KRONIKA TYGODNIOWA.

BIEDNE DZIECI

W maju i w czerwcu kończy się rok szkolny, który zarazem jest niezaznaczonym nigdzie, ale faktycznie istniejącym okresem prac społecznych i rokiem rodziców, obarczonych obowiązkiem kształcenia dzieci. W tym czasie organizacje społeczne, kulturalne i wszelkie inne, które z racji swych zadań mają prawo do ofiarności publicznej, apelują do naszych kieszeni, niestety, w tym roku ze skutkiem gorszym niż kiedykolwiek.

Maj i czerwiec składają się z szeregu „tygodni“, zbiórek, imprez koncertowych i teatralnych. Potrzeb społecznych jest w Polsce tak wiele, że żadnej z organizacyj nie zbraknie haseł, trafiających do naszego przekonania. Wszystkie one swe zadania przedstawiają jako niezbędne, bez których zostałoby narażone na poważny szwank dobro naszego życia zbiorowego. Ostatecznie chodzi o to, aby zyskać hojne datki.

Obecnie mówi się także o konieczności składania ofiar na kolonje letnie dla biednych dzieci, nazywanych również dziećmi rodziców niezamożnych. Można dowieść lirycznie, że właściwie niema dzieci biednych, że wszystkie dzieci są bogate swoją wczesną młodością i radością cudownego dzieciństwa, niezdającego sobie sprawy z ciemnych stron żywota. Można również naodwrót wykazać, że właściwie wszystkie dzieci są ubogie, bo nie zarabiają, nie są posiadaczami i nie mogą rozporządzać majątkami. Stopień zamożności dziecka określa się sytuacją materjalną rodziców. Są to rzeczy znane, piszę o nich jednak dlatego, aby teraz stwierdzić, że dzieci rodziców niezamożnych nie zawsze są dziećmi biednemi i że w nędzy materjalnej hodowane jest czasem wielkie bogactwo radosnego dzieciństwa. Ale to rzadko. Przeważnie dzieci nędzarzy są naprawdę biedne, bo nigdy dziećmi nie były.

Pomówmy o nich.

O godzinie 10 wieczorem sześcioletni brzdąc zaczepia przechodniów na ulicy Trzeciego Maja w Sosnowcu, żebrząc o kilka groszy.

— Gdzie ty mieszkasz?

— Na Chemicznej.

Sześć lat życia, godzina 10 wieczorem i taki duży szmat drogi od domu. Matka mieszka kątem u obcych. To chyba wystarczy na zobrazowanie sobie ciężkiego życia sześcioletniego chłopca.

A oto inny obrazek.

W słoneczne majowe południe na ulicy Trzeciego Maja, w sercu miasta, stoi 12-letnia jasnowłosa dziewczynka i trzyma w ręku jeden wygnieciony egzemplarz 10-groszowej gazetki nawet nie miejscowej, ani warszawskiej, ale zdaje się łódzkiej. Czeka na nabywcę. Ktoś rzucił na chodnik przeczytaną gazetę. Podniosła i chce sprzedać. Mieszka na Dębowej Górze, matka chora, ojciec rzadko kiedy zjawia się w domu. Starsza siostra... nie pytajmy dalej.

Pomówcie z nauczycielami szkół powszechnych. Oni wam powiedzą nietylko o głodzie i chłodzie dziatwy, ale i o tej innej strasznej, niszczycielskiej biedzie dzieci, o tej biedzie, która nie dopuszcza do żadnych pięknych złudzeń dzieciństwa, zastępując je smutnemi i ponuremi doświadczeniami ludzi dorosłych.

Nie jest tu odpowiednie miejsce na grzebanie w straszliwem spustoszeniu moralnem, które się odbywa wśród dzieci na naszych oczach, ale prawdą jest niewątpliwie, że dziesięcioletni chłopcy, niedojrzali jeszcze fizycznie, potrafią osądzać postępowanie dorosłych z sarkazmem starców, którzy już znaleźli się poza kołem jednostek, biorących czynny udział w uciechach życia. Dzieci tworzą z nimi galerję widzów równie uświadomioną i umiejącą równie dojrzale ocenić postępowanie dorosłych, nierzadko własnych rodziców.

Kiedy jest mowa o kolonjach letnich, lekarz zwraca uwagę na płuca. ludzie o miękich sercach na mizerny wygląd dzieci, ale ponadto wniknijmy jeszcze w ich dusze. Kolonje letnie to nietylko zdrowie, to nietylko to, żeby przybyło na wadze, ale bodaj czy nie przedewszystkiem są one oderwaniem dziecka od środowiska, w którem się wychowuje.

Parę tygodni słońca, powietrza i obfitego jadła, ale też parę tygodni zdrowej wesołości w gronie rówieśników i serdecznego stosunku kierowników kolonji do wychowanków.

Przy składaniu ofiary na kolonje letnie nie zawadzi pamiętać, że ofiarność ta jest zaoszczędzeniem przyszłych wydatków na kolonje karne.

K. Ć—rk.



Chcemy do rzeki, na łąki, na plażę
I na zieloną polanę w dąbrowie.

Chcemy na słońce, by opalić twarze
Na kwiatów łany po uśmiech, po zdrowie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

22 NIEDZIELA

Dziś Sw. Trójcy
Jutro Dezyderego
Wschód słońca 3 m. 32.
Zachód „ 19 m. 34.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Poskromienie złośnicy. — Rycerze mroku.
PALACE: Liljanka chce się rozwieść...

BĘDZIN

NOWOŚCI: Tragedja amerykańska.

DĄBROWA

ARS: Rouny.
WANDA: Panna wdówka.

ZAWIERCIE.

STELLA: Straszna noc.
ARLEKIN: Z dnia na dzień.

× **NA LETNISKU KAŻDY** utrzyma kontakt z Zagłębiem, prenumerując „Kurjer Zachodni“.

× **OSOBISTE.** P. radca Janik, kierownik PUPP. w Sosnowcu i prezes Funduszu bezrobocia wyjeżdża na 5-tygodniowy urlop. W PUPP. zastępować będzie p. radcę Janika p. J. Mierzwa, w Funduszu bezrobocia p. Wacław Suchodolski.

P. Aleksander Bolesław Ufniarski ukończył wydział inżynierji lądowej politechniki warszawskiej i uzyskał stopień inżyniera dróg i mostów.

× **STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ** w Sosnowcu podaje do wiadomości swym członkom, że roczne sprawozdawcze zebranie odbędzie się dnia 22 bm. zaraz po nieszporach w lokalu Stowarzyszenia. Ze względu na ważność spraw zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie. Gdyby przepisana ilość członków nie przybyła, zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 17, które będzie prawomocne.

× **CZARNA KAWA.** Koło opieki rodzicielskiej przy gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu urządza dnia 5 czerwca (w niedzielę) o godz. 4 popoł. „czarną kawę“ z dancingiem, koncertem i wielu atrakcjami. Dochód z imprezy przeznaczony jest na kolonje letnie dla uczniów. Cenne fanty zostaną rozlosowane podczas „czarnej kawy“, a doborowa orkiestra gimnazjalna będzie koncertować w ogrodzie szkolnym. Niewątpliwie szlachetny cel i wielka rozmaitość rozrywek ściągnie liczną publiczność.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę tylko jedno widowisko. O godz. 8.30 wieczorem odegrana zostanie świetna komedja w 3 aktach Wincentego Rapackiego (syna) p.t. „W CZEPKU URODZONY“, osnuta na tle karjery sławnego artysty sosnowiczanina. Humor, dowcip, zabawne sytuacje i kapitalne djalogi oraz koncertowa gra artystów pp. Arciszewskiej, Kossakowskiej, Sobotkowskiej, Tańskiej, Zbierzowskiej, Horowicza, Nawrockiego, Orchonia, Palańskiego, Relskiego, Szafrańskiego, Tańskiego i in. bawią publiczność znakomicie i wywołują salwy śmiechu i oklasków. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11 do 1-ej i od godz. 3-ej popoł.

We wtorek, 24 b.m. o godz. 8.30 wiecz. „MECENAS BOLBEC i JEGO MĄŻ“. Widowisko to odegrane zostanie na dochód kolonij letnich szkół: Gimn. im. Plater, szkoły handlowej im. Król. Jadwigi i gimn. im. B. Prusa.

W BĘDZINIE.

W środę, dnia 25 b.m. o godz. 8.15 wiecz. w sali kina „Nowości“ odbędzie się ostatni występ w bieżącym sezonie teatru miejskiego z Sosnowca. Afisz zapowiada doskonałą pełną humoru i dowcipu komedję Bera i Verneuil'a p.t. „MECENAS BOLBEC i JEGO MĄŻ“ w wykonaniu czołowych artystów. Ceny miejsc od 1 do 5 zł. Przedsprzedaż w cukierni p. Czerwińskiej.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela: 22 „Targ na dziewczęta“ Katowice o g. 16-tej.
Niedziela: 22 „Księżniczka Czardasza“ o g. 20-ej.
Poniedziałek: 23 „Faust“ Występ Ladisa-Kiepury“ o g. 20-ej.
Wtorek: 24 „Nigdy nic nie wiadomo“ o g. 20-ej.
Środa: 25 „Koncert Symfoniczny Państw Kon. Muz. Katow. o g. 20-ej.
Czwartek: 26 „Księżniczka Czardasza“ Katowice o g. 20-tej.

× **Z PRASY FACHOWEJ.** Ostatni 4 nr. „Przeglądu Górniczo-Hutniczego“ zawiera treść następującą: Inż. Feliks Frycz: „Pneumatyczne oczyszczanie węgla („wialnie“)“. Inż. Jan Blitek: „Odbudowa pokładów węgla pod wartościowymi objektami“. Inż. Mikołaj Czyżewski: „Skład i własności koksów górnośląskich“. Dr. Michał Allberg: „Położenie przemysłu cynkowego“. Sprawozdanie z działalności polskiego komitetu normalizacyjnego za okres od dnia 1 kwietnia 1930 r. do dnia 31 grudnia 1931 r. Sprawozdania gospodarcze. Życie stowarzyszeniowe. Przegląd czasopism i wydawnictw z działu górniczego i hutniczego. Drobne wiadomości. Statystyka.

Teraz dopiero

ZACZYNAJĄ SIĘ... DZIWIĆ.

W jednem z sanacyjnych pism znajdujemy następującą notatkę:

„Według przeprowadzonych obliczeń życie gospodarcze Polski złożyło do 1930 r. daninę w wysokości **około 5-ciu miljardów złotych** kapitału produkcyjnego na t. zw. ubezpieczenia socjalne.

Kapitał ten oczywiście przeważnie bądź to zmarniał, bądź też został nieodpowiednio wyzyskany.

Trudno się dziwić w tych warunkach stopniowemu zamiarowi naszego życia gospodarczego“.

Jak widać z powyższego, prasa sanacyjna zrozumiała wreszcie, iż nasze życie gospodarcze nie może wytrzymać olbrzymich a niecelowych obciążeń na świadczenia socjalne.. Ponieważ kryzys stale się pogłębia, może kiedyś przyjdzie nareszcie czas, że prasa ta zrozumie także konieczność reform i w tym zakresie. Istnieje tylko obawa, czy nie będzie to zapóźno, kiedy już nie będzie czego reformować.

× **ZE STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.** W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 11 rano odbędzie się w drugim terminie walne doroczne zebranie członków Stowarzyszenia b. więźniów politycznych w lokalu Stow. domów ludowych w Dąbrowie. Wstęp za legitymacjami. Zarząd prosi członków o liczne i punktualne przybycie.

× **ZARZĄD ZJEDNOCZONEGO STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI** m. Sosnowca prosi swych członków o wzięcie udziału w pogrzebie sp. Jana Wojanczyka. Zbiórka w lokalu Stowarzyszenia na pół godziny przed rozpoczęciem uroczystości pogrzebowych.

× **ULGI KOLEJOWE DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH NA KOLONJE LETNIE.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej zawiadamia, że zgodnie z decyzją ministra komunikacji w roku bieżącym, młodzież bez różnicy wieku, wyjeżdżająca na kolonje letnie, w liczbie conajmniej dziesięć osób, korzystać będzie ze zniżek kolejowych 75 proc., czyli za bilet trzeciej klasy pociągiem osobowym na kolonje płacić się będzie jedną czwartą biletu. Na każde 10 osób jedna osoba może jechać bezpłatnie. Z ulgi zniżkowej korzysta także personel nadzorczy, towarzyszący młodzieży. Przewóz bagażu w ilości 10 kg. na osobę odbywać się będzie za jedną czwartą taryfy normalnej.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** We wtorek dnia 24 maja rb. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Czystej 9 wygłosi odczyt p. dr. Roman Brzeski na temat: „Czy obecne przesilenie zawiera w sobie znamiona ustroju gospodarczo-społecznego“. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **Z POWODU JUBILEUSZU.** Z okazji 25-letniego jubileuszu istnienia firmy P. Kucharski w Sosnowcu, p. Kucharski złożył Towarzystwu św. Wincentego a Paulo do rozdania biednym następujące przedmioty: 8 koszul męskich, 24 pary skarpetek, 21 kapeluszy, 5 par szelek, 12 kapelusików dziecinnych, 24 pary pończoch damskich, 29 par pończoch dziecinnych.

CZY MOŻNA SKUTECZNIE USUNĄĆ PIEGI?

Pytanie to gnębiło już niejedną piękną główkę. Oczywiście, że piegi mogą zostać w zupełności usunięte, skutek zależy jednak wyłącznie od używanych środków. Pomiędzy niemi zajmują krem i mydło Leschnitzeru bezsprzecznie przodujące miejsce. Preperaty te, oparte na najnowszych badaniach i sporządzone według osobnych, nowoczesnych recept potrafią wyśmienicie usunąć piegi i inne nieczystości skóry, nie narażając bynajmniej na szwank delikatnej cery. 3377

Obchód jubileuszowy
W TEATRZE SOSNOWIECKIM.

Wielce sympatyczna i wzruszająca uroczystość odbyła się w dniu wczorajszym w teatrze miejskim z okazji 25-lecia pracy scenicznej artystki p. Marji Kossakowskiej.

Niewątpliwie najprzyjemniejszą niespodzianką dla jubilatki była wypełniona sala. Po drugim akcie witana rzęsistemi brawami pojawiła się na scenie w otoczeniu koleżanek i kolegów Jubilatka.

W imieniu komitetu miasta i Towarzystwa przyjaciół teatru serdeczne życzenia złożył zasłużonej artystce w pracy scenicznej p. komisarz **W. Kuźniak**, wręczając jednocześnie od komitetu upominek. Następnie przemawiał dyr. R. Tański w imieniu kolegów. Każde przemówienie oraz wręczanie upominków (kolja od p. Wandy Zamorskiej i p. Wojtaszka z Katowic i portret pędzla p. J. Wrzesińskiego z Sosnowca z dedykacją) witane były przez publiczność długo niemilknącemi brawami.

Kilkadziesiąt depesz z życzeniami nadesłanych z różnych stron kraju od kolegów scenicznych, przyjaciół i znajomych odczytał p. E. Szafrański.

P. Marja Kossakowska wzruszona tym dowodem uznania i serdeczności dziękowała w krótkich słowach, oświadczając, że długo mówić nie może, albowiem łzy jej nie pozwalają mówić, a gdyby się rozpłakała, to z oczu pociekłyby... czarne łzy, jak węgiel zagłębiowski.

× **MECZ SZACHOWY BIELSKO — ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.** Dziś w niedzielę odbędzie się w ogródku restauracji „Locarno" mecz szachowy między reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego a bielskim klubem szachowym. Początek zawodów o godz. 3.15 popołudniu. Zagłębie Dąbrowskie reprezentują pp.: prof. Zawadzki, Adolf Jasny, inż. Binder, Warman. arch. Krawczyk, dr. Grodzinski.

× **ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY** koło Sosnowiec organizuje w dniu 26 bm., czwartek, wycieczkę na III Targi w Katowicach, wyjazd o godz. 9 dla członków i sympatyków. Koszt: przejazd do Katowic i z powrotem, zwiedzanie Targów oraz podwieczorek zł. 2. Zapisy przyjmuje sekretarjat koła Teatralna 4 od poniedziałku do środy w godz. od 6 do 8.

× **SPRAWA PARKU W DĄBROWIE.** Magistrat Dąbrowy przystępuje w przyszłym miesiącu do pierwszej serji robót przy urządzaniu parku miejskiego na Zielonej. Przy robotach tych znajdzie pracę kilkudziesięciu bezrobotnych.

× **ZNIEKSZTAŁCENIE.** Wczoraj w rubryce „Z dnia" w artykule p. t. „Propozycja zgody" (nie proporcja) wypuszczony został cały ustęp., którego brak zniekształcił całą treść.

Ustęp ten który powinien znajdować się po zdaniu, zaczynającem się od słów... W walce, jaką I. K. C... brzmi następująco:

„Zmienne szczęście" cechuje i ten ostatni proces. Ale to nic. „Oliwa wyjdzie na wierzch". „Dobro odniesie zwycięstwo".

Znane zeznania Ad. Nowaczyńskiego próbuje „I. K. C." obalić twierdzeniem, że Nowaczyński „przed paru miesiącami" (znamienne są te „parę" miesięcy) zwracał się do „I. K. C." o zgodę..

Legalizacja
NARZĘDZI MIERNICZYCH.

Naczelnik okręgu legalizacji narzędzi mierniczych w Katowicach zarządził w roku 1932 publiczne zbiórki legalizacyjne w celu następczej legalizacji narzędzi mierniczych w powiecie Będzińskim. W związku z powyższem w miejscowościach, położonych poza siedzibą stałych urzędów miar czynny będzie lotny urząd miar według następującego planu: w Wojkowicach Komornych — od dnia 20 maja do dnia 23 maja włącznie; w Grodźcu — od 25 maja do 30 maja włącznie; w Czeladzi — od 1 czerwca do 7 czerwca włącznie; w Łagiszy — od 9 do 11 czerwca włącznie; w Wojkowicach Kościelnych — od 14 do 16 czerwca włącznie; w Łośniu — od 18 do 21 czerwca włącznie; w Ząbkowicach — od 23 do 27 czerwca włącznie; w Gołonogu — od 30 czerwca do 2 lipca włącznie; w Strzemieszycach — od 5 lipca do 13 lipca włącznie; w Porąbce — od 15 do 19 lipca włącznie; w Niwce — od 21 do 25 lipca włącznie; w Zagórzu — od 27 do 30 lipca włącznie. W Dąbrowie Górniczej — od 2 sierpnia do 19 sierpnia włącznie; w Będzinie — od 22 sierpnia do 24 września włącznie.

W ciągu roku 1932 winny być legalizowane narzędzia, które były legalizowane ostatnio w ciągu roku 1930.

Słońca i powietrza
dla biednej dziatwy!

W dniu dzisiejszym, przed kościołem parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się kwesta na rzecz kolonji letniej dla najbiedniejszej dziatwy. Magistrat Sosnowca nie ma pieniędzy na to, aby móc wysłać dzieci w takiej chociażby ilości, jak w latach dawnych. Zaledwie 200 dzieci na 16 tysięcy uczęszczających do szkół w Sosnowcu będzie mogło wyjechać na koszt Magistratu. A tymczasem olbrzymia bieda tłocząca coraz bardziej społeczeństwo największe spustoszenia czyni wśród dzieci, wśród młodych organizmów wycieńczonych głodem i chłodem zimowym. W każdej izbie niemal gnieździ się gruźlica. Nie wolno społeczeństwu zapomnać o tych, których nazywamy przy każdej sposobności „przyszłością narodu". Ten piękny frazes należy w czyn zamienić i starać się o to, aby ta przyszłość narodu nie malowała się w posępnych barwach obywatelki schorowanych, fizycznie upośledzonych.

W akcji na rzecz ratowania zdrowia młodzieży nie może nikogo braknąć. Chociażby najskromniejszymi datkami wszyscy powinniśmy przyczynić się do wysłania możliwie największej liczby dziatwy na słońce, na świeże powietrze, by nabrała sił, podreperowała swe zdrowie.

Idąc dzisiaj do kościoła na nabożeństwo, niechaj publiczność nie odmawia kwestarkom zbierającym na tych najbiedniejszych z biednych, na dzieci blade, anemiczne, smutne, nie wiedzące co to radość życia.

W dniu dzisiejszym na nabożeństwie w kościele parafjalnym, o godz. 10 rano śpiewać będzie p. Władysław Ladis Kiepura.

P. Władysław Ladis Kiepura jakkolwiek niedawno występuje, zyskał sobie już sławę niepospolitego śpiewaka, zdobywając wielki sukces swemi wystąpieniami w operach „Rigoletto" i „Fauście". Jako urodzony sosnowiczanin, czując sentyment dla swego rodzinnego miasta, chce dać wyraz tym uczuciom śpiewając dzisiaj na nabożeństwie.

Uregulowanie handlu trzodą.
POŁĄCZENIE TARGOWICY W MYSŁOWICACH Z TARGOWICĄ W SOSNOWCU.

W ub. tygodniu nastąpiło ostateczne połączenie dwóch targowic trzody i bydła: Targowicy w Mysłowicach z Targowicą w Sosnowcu, przyczem zarząd obu tych targowic spoczywa w rękach dyr. Kazimierza Kazonia.

Kwestją Targowicy w Sosnowcu alarmowane było miejscowe społeczeństwo niejednokrotnie, na ten temat bowiem kursowała pogłoska, jakoby Targowica mysłowicka dążyła do zlikwidowania Targowicy w Sosnowcu. Niewątpliwie pomiędzy kupcami pracującymi na tych targowicach toczyła się walka na tle konkurencyjnem i w rzeczywistości ta walka w konsekwencji musiałaby doprowadzić do stopniowego upadku, jeżeli już nie targowic, to poszczególnych firm zaangażowanych w handlu trzodą. Przykład tego wymowny to upadek poważnego kupca z Sosnowca, handlującego trzodą.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł **niema mowy o likwidacji Targowicy w Sosnowcu,** a nawet przeciwnie, **należy się spodziewać większego jej ożywienia.**

Z punktu widzenia gospodarczego połączenie obu targowic jest objawem dodatnim. Unormowane zostanie wiele spraw, które podniosą poziom handlu trzodą i bydłem. Najdonioślejsze skutki tego zaznaczą się pod względem sanitarnym, opieki weterynaryjnej, ustalone bowiem zostaną dnie spędu, godziny badań i t. d. Wprowadzone też zostanie, na wzór zachodnio-europejski, codzienne notowanie cen.

Połączenie obu targowic kupiectwo Zagłębia powitało z dużem zadowoleniem. W obecnych czasach ciężkiej konjunktury gospodarczej, konieczności stosowania ostrożnej polityki handlowej, niemałą rolę odgrywają warunki spokojnej pracy. Wszelka walka utrudnia pracę, doprowadza do strat, spycha handel na dzikie, nieuregulowane manowce, w konsekwencji, czego najgorzej na tem wychodzi konsument, odbija się bowiem to wszystko na jakości towaru.

Jeżeli chodzi o interes miasta, w tym wypadku Sosnowca to nietylko nie ucierpi, ale zyska, bowiem miasto będzie miało gwarancję stałych dochodów z tytułu opłat. Najważniejszem w tej całej sprawie jest to, że o likwidacji Targowicy w Sosnowcu niema mowy, natomiast dążeniem zarządu będzie podniesienie jej poziomu i ożywienia pod względem handlowym. W ostatnich bowiem czasach spędy ogromnie zmalały.

Lotne komisje
sprawdzające... uziemnienie anten.

Jak już nadmienialiśmy, w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie o przymusowem uziemianiu anten radjowych po skończonej audycji i podczas wyładowań atmosferycznych. W miastach i na letniskach podmiejskich będą według projektu patrolowały specjalne lotne komisje, których zadaniem będzie sprawdzanie, czy posiadacze aparatów stosują się do rozporządzenia o przymusowem uziemianiu anten.

Wzruszającą jest doprawdy troskliwość władz o dobro ludności. Wprawdzie o wypadku za pośrednictwem anteny z powodu wyładowań atmosferycznych jakoś się u nas jeszcze nie słyszało, a wypadkom z racji przypadkowego zetknięcia się anteny z przewodami elektrycznemi żadna komisja nie zapobiegnie, no ale władze muszą być przezorne i zapobiegać każdej ewentualności. Ponieważ kontrolę uziemień przeprowadzać będą sjecjalne lotne komisje, więc siłą rzeczy trzeba będzie utworzyć jakiś nowy urząd, prawdopodobnie z podziałem na centralę, okręgi wojewódzkie, powiatowe i lokalne. Na te ciężkie czasy dobre i to, gdyż zrobi się pewien ruch i pewna ilość ludzi znajdzie ciekawe zajęcie. Ciekawe będzie z tego względu, iż audycje kończą się o północy i komisja, chcąc stwierdzić, czy rozporządzenie jest przestrzegane, **musi budzić ludzi i chodzić po mieszkaniach,** które o tej porze mogą wyglądać wcale interesująco.

W każdym razie jesteśmy narodem szczęśliwym, jeżeli nawet w czasach tak ciężkiego przesilenia gospodarczego pewne sfery nie mają innych trosk i zmartwień. Kto wie, może wkrótce powstaną komisje celem kontrolowania na którym boku sypia ludność, jakie nosi skarpetki lub jak często wychodzi na podwórze. Gdzieindziej tak jest i ludziska jakoś żyją, dlaczegoż więc i u nas niema być podobnych zarządzeń.

Na kolonje letnie
MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ.

W nadchodzący wtorek, jak już donosiliśmy, teatr sosnowiecki daje doskonałą komedję francuską pt. „Mecenas Bolbec i jego mąż". Dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na kolonje letnie dla młodzieży gimnazjów: im. E. Plater, im. B. Prusa i szkoły im. Królowej Jadwigi.

Ze względu na cel publiczność winna się stawić licznie na wtorkowem przedstawieniu w teatrze.

× **Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ.** W ub. tygodniu tj. od 17 do 21 bm. spędzono na targowicę w Sosnowcu 620 szt. świń, 227 szt. bydła i 49 szt. cielat. Płacono za 1 kg. żywej wagi trzody od zł. 1.24 do zł. 1.77; tendencja słaba.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W tygodniu od 15 do 21 bm. zanotowano na terenie Sosnowca następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 3, płonica 2, odra 3, gruźlica płuc 3 (2 zgony), jaglica 2. Mieszkań odkażono cztery.

× **KRADZIEŻE.** Z budki Józefa Wacławika w Strzemieszycach (Aleja) skradziono w nocy różne artykuły wartości 162 zł.

Na targu w Dąbrowie nieznany kieszonkowiec skradł z kieszeni portmonetki z pieniędzmi Feliksowi Piwowarczykowi (kr. Jadwigi 32) i Bolesławowi Orbanowi (Wałowa 5).

Antoninie Kubat, zamieszkałej w Sosnowcu (Sielecka 79) skradziono z komórki 5 kur, wartości 25 zł.

ROZKŁAD JAZDY
WAŻNY OD 22 MAJA R.B.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA DO:

WARSZAWY: 0.46 (P), 8.08 (P.), 11.49, 18.50 (P).
CZĘSTOCHOWY: 5.20, 8.38, 14.36, 16.54, 19.40 (R.).
ZAWIERCIA: 6.50.
ZĄBKOWIC: 0.54, 1.25 (R.), 7.30, 11.04 (R), 12.50, 15.21, 16.18 (R.), 18.22, 21.16, 21.49.
DĘBLINA: 3.39, 9.17, 13.55.
MIECHOWA: 6.20.
SZCZAKOWY: 9.52 (R), 13.30 (R.), 17.21 (R), 20.10.
MACZEK: 14.40 (przez Kazimierz).
KAZIMIERZA: 5.55, 9.00, 14.40, 17.48, 21.51.
KATOWIC: 9.20, 1.06, 3.06 (P.), 4.37, 5.02, 6.02, 6.42, 7.15, 7.39, 8.04, 8.44, 9.25, 10.05, 10.46, 11.17, 12.14 (P.), 13.23, 14.26, 14.58, 15.31, 16.24, 17.10, 17.33, 18.36, 19.03, 20.02, 20.34, 21.02, 21.23 (P.), 22.17, 22.51, 23.37.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA Z:

WARSZAWY: 3.05 (P.), 12.13 (P.), 17.05, 21.22 (P.).
CZĘSTOCHOWY: 0.15, 10.01 (R.), 13.18, 19.58, 22.14.
ZAWIERCIA: 9.20.
ZĄBKOWIC: 4.57, 6.01, 7.07, 8.01 (R.), 10.40, 14.21 (R.), 1621, 18.30, 21.00 (R.), 22.45.
DĄBLINA: 0.58, 11.15, 14.55, 18.57.
MIECHOWA: 8.41.
OLKUSZA: 7.27 (R.).
SZCZAKOWY: 15.26 (R.), 17.28 (R.), 20.51, 23.54.
MACZEK: 16.58 (przez Kazimierz).
KAZIMIERZ: 7.35, 11.30, 16.58, 20.12, 23.20.
KATOWIC: 0.45 (P.), 0.52, 3.30, 5.17, 5.45, 6.16, 6.47, 7.24 8.07 (P.), 8.36, 9.13, 9.46, 10.31, 11.00, 11.45, 12.14, 13.28, 13.52, 14.31, 15.16, 16.12, 16.51, 17.18, 17.55, 18.18, 18.49, (P.), 19.36, 20.07, 21.11, 21.46, 22.26, 23.40.

UWAGA: litera (P.) oznacza pociągi pospieszne; (R.) — kursujące tylko w dni robocze;

pociągi do Miechowa i z Miechowa kursować będą od dnia 1.9 tylko w dni robocze.

Kronika Zawiercia.

× **PIERWSZA KOMUNJA ŚWIĘTA.** Wczoraj w kościele parafjalnym około 300 dziatwy z terenu Zawiercia przystąpiło do pierwszej komunji świętej. Po uroczystem przyjęciu komunji św., na placu obok kościoła dzieci spożyły wspólne śniadanie, na które każde dziecko otrzymało bułkę i szklankę mleka. Zaznaczyć należy, że śniadanie to zostało urządzone wyłącznym i osobistym kosztem ks. prałata Fr. Zientary.

× **KS. CZAPLIŃSKI UNIEWINNIONY.** W uznaniu żmudnej pracy nauczycieli szkół powszechnych, fabryka Tow. akc. „Poręba", chcąc nauczycielstwu przyjść z pomocą materjalną, zobowiązała się w drodze dobrowolnego świadczenia wydawać na rzecz gminy Poręba określoną ilość węgla z przeznaczeniem dla personelu nauczycielskiego w gminie. Przewodniczący dozoru szkolnego ks. prob. Kazimierz Czapliński, który miał w rozporządzeniu swem kwity, w porozumieniu z wójtem gminy p. Sińskim zarządził, aby nauczycielstwo składało każdy miesiąc piśmienne podania o wydawanie im wspomnianych kwitów.

Część nauczycieli, a mianowicie pp.: A. Słabiak, J. Skibińska, J. Jaroszowa i M. Fothówna, uważając, że dostarczanie im węgla jest obowiązkiem dozoru szkolnego czy też gminy, podań w pewnym czasie nie złożyli, wskutek czego kwitów na węgiel za grudzień 1930 r., styczeń i luty 1931 r. nie otrzymali. Jednakże węgiel ten z przydziału dozoru szkolnego otrzymali inni nauczycielowie, również pracujący na terenie tejże samej gminy. Powyżej wspomniani czując się tem pokrzywdzeni i uważając zarządzenie ks. Czaplińskiego za czyn przestępczy, sprawę przeciwko ks. Cz. i wójtowi p. Sińskiemu skierowali na drogę sądową. Sprawa tak w r. ub. jak w r. b. rozpatrywana była przez sąd grodzki w Zawierciu. .

Sprawa ta po wyroku sądu grodzkiego oparła się o Sąd Najwyższy, który w dniu 14 kwietnia rb. po rozpatrzeniu skargi kasacyjnej oskarżonych ks. K. Czaplińskiego i p. Sińskiego od zarzucanego im czynu przestępczego uniewinnił, zaś kosztami postępowania sądowego obciążył wojowniczych oskarżycieli, którzy, aby dogodzić własnym ambicjom, pociągnęli ks. Cz. aż na drogę sądową.

Ks. K. Czapliński wyrokiem Sądu Najwyższego został całkowicie zrehabilitowany.

× **POMOC BEZROBOTNYM.** W tych dniach pod przewodnictwem p. dyr. A. Erbego odbyło się posiedzenie sekcji prezydjalnej miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, na którem przyjęto sprawozdanie z działalności komitetu za kwiecień, które w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: W kwietniu zarejestrowanych było 6344 bezrobotnych, z tego z akcji doraźnej korzystało 5780. Subwencji z komitetu wojewódzkiego otrzymano zł. 50.000. Na akcję żywnościową wydano zł. 25.530,84, zaś pozostałością w sumie zł. 24.469,16 pokryto niedobory na akcji dożywiania dzieci w szkołach powszechnych w sumie zł. 11.587,57, na taniej kuchni 16.277,53. Pozatem jednak niedobór wynosi jeszcze zł. 7.875,71. Oprócz tego w kwietniu wydano bezrobotnym 322 q. mąki żytniej ogólnej wartości zł. 12538. Mąkę tę otrzymano z komitetu wojewódzkiego. Łączny koszt doraźnej pomocy bezrobotnym w kwietniu wynosił zł. 38.088,84, w tem niedobór z marca zł. 2068,47.

× **CO TO ZA CHŁOPIEC?** Onegdaj na dworcu kolejowym w Zawierciu zatrzymany został wałęsający się 11-letni Nowak Franciszek, bez stałego miejsca zamieszkania, który zeznał, że w tych dniach wydalony został z granic Czechosłowacji. Rozwiązaniem tej zagadki zajęła się policja.

× **MIŁY SUBLOKATOR.** Udowski Franciszek (Południowa 8) zameldował w policji, iż onegdaj w czasie jego nieobecności w mieszkaniu sublokator jego niejaki Pączek Roman skradł mu z zamkniętej szufiady zł. 260 gotówką oraz weksel na zł. 200 i ulotnił się w nieznanym kierunku. Odnalezieniem niewdzięcznego sublokatora zajęła się policja.

× **PRZEJECHANIE.** Onegdaj na ul. Piłsudskiego przejechana została przez woźnicę Szarfa (Narutowicza) 10-letnia Luboń Marja, która została tak potłuczona, że musiano ją przewieźć na kurację do szpitala.

Tajemniczy napad
i niezdrowa sensacja w Olkuszu.

Kilku przypadkowych widzów zauważyło onegdaj wieczorem, gdy z lasu za fabryką Westen w Olkuszu biegła pewna dziewczyna na Czarną Górę, **krzycząc przeraźliwie.** Co było powodem tego niebywałego przestrachu, jak się okazało, służącej p. K., dociec naraze nie można, ponieważ dziewczyna ta popadła w chwilowy zanik pamięci, graniczący z obłędem.

Być może, że za kilka dni sama ofiara będzie mogła udzielić pewnych wyjaśnień, prawdopodobnie napadu, gdyż stopniowo, pod opieką, lekarzy w szpitalu olkuskim, pozbywa się panicznego lęku i wraca jej pamięć.

Ten wypadek, aczkolwiek przykry, był powodem wersji o zamordowaniu dziewczyny w lesie za fabryką i leżącym tam jej trupie.

Wśród niektórych mieszkańców Olkusza wywołało to pewne podniecenie. Żądni wrażeń grupkami udawali się na poszukiwanie trupa i zamordowanej dziewczyny i wracali do domu rozczarowani.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zapowiedź bezwzględnego ściągania podatku.

W czasie pobytu swego w Krakowie, na konferencji w Izbie przemysłowo-handlowej p. wiceminister Starzyński uwagi swe poświęcił polityce gospodarczej Rządu w świetle cyfr budżetowych.

Przedewszystkiem wiele słów poświęcił p. Starzyński porównaniu naszych stosunków ze stosunkami zagranicą, starając się wykazać, że są one u nas lepsze niż gdzieindziej a kryzys mniej dotkliwy. A więc mamy pokrycie złotem lepsze niż w szeregu innych krajów, bezrobocie ma mniej ostre formy, oszczędności wzrosły aż do 31 procent gdy w Anglji, Niemczech, Norwegji zmalały i t. p. Wartość tego rodzaju uproszczonych porównań nie może oczywiście wytrzymać krytyki, gdyż nie uwzględniają one ogromnego szeregu elementów składających się na to, że taka np. Anglja „w której oszczędności zmalały" może sobie bez szkody pozwolić na „małą inflację" na co my pozwolić sobie nie możemy.

O budżecie zeszłorocznym mówił p. Starzyński:

Należy stwierdzić, że uległ on zniżce o 400 miljonów netto, aczkolwiek faktyczna suma oszczędności wyniosła **490 milj. zł.,** biorąc pod uwagę zmniejszenie wydatków na emerytury w wysokości 25 miljonów zł. i na bezrobocie 65 milj. zł.

Z powyższej sumy niespełna 32 procent spadło na barki urzędnicze przez obniżenie poborów, a reszta przypada na oszczędności wydatków rzeczowych, inwestycyjnych i moratorjum Hoovera. Strona dochodowa budżetu wykazała pewne zmiany. Zaznaczył się spadek dochodów z ceł, natomiast udział przedsiębiorstw państwowych (kolej i poczta) wzrósł w dochodach z 4 do 6 i pół procent udział monopolów państwowych z 29 na 30 procent. Podatki pośrednie spadły o 6 procent (ich udział w całokształcie naszych dochodów osągnął 7 — 8) natomiast wpływy podatków bezpośrednich zniżyły się o przeszło 18 procent co wykazuje spadek trzechkrotnie większy w stosunku do wpływów z podatków pośrednich.

Odnośnie do budżetu na rok bieżący, to wynosi on **2.450 miljonów.** Składają się na niego: uposażenia około **1.050 miljonów,** obrona kraju ponad **500 miljonów,** wydatki rzeczowe administracji około **250 miljonów, wydatki na emerytury** i renty inwalidzkie ponad **300 miljonów,** wydatki na długi państwowe około **275 miljonów** względnie 200-kilkanaście miljonów w razie przedłużenia moratorjum Hoovera. Tegoroczny budżet został ułożony wyjątkowo oszczędnie, tak, że **wprost niepodobna (?) o większe kompresje.**

Należy mimo to liczyć się z dalszemi operacjami restrykcyjnemi. Wprawdzie w ub. r. mogliśmy deficyt pokryć z **rezerw poprzednich okresów,** nagromadzonych przy korzystnej konjunkturze, gdy jednak spadek dochodów w roku bieżącym był równie znaczny, jak i poprzednio, **to restrykcje musiałyby być jeszcze większe, niż to wydaje się potrzebnem teraz.**

Zkolei wspomniał p. Starzyński o zaległościach podatkowych, które wynosić mają około 800 milj. zł. i zapowiedział, że **Rząd przejdzie teraz do polityki bezwzględnego ściągania podatków bieżących, aby nie stwarzać na przyszłość zaległości.**

Naczelnicy urzędów skarbowych otrzymują **szczegółowe instrukcje co do wymiaru i egzekucji podatków.**

Jak widać z tych enuncjacyj polityka budżetowa streszcza się obecnie w zamiarze bezwzględnego egzekwowania danin publicznych. Czy zrujnowane długotrwałym kryzysem życie gospodarcze wytrzyma na dłużej tę politykę, wydaje się wątpliwem.

Kronika gospodarcza.

LOTY SAMOLOTÓW KOMUNIKACYJNYCH W KWIETNIU. Samoloty Polskich Linij Lotniczych „Lot" odbyły w ciągu kwietnia 386 lotów, w których przewiozły 517 pasażerów, 6.042 kg. bagażu, 12.769 kg. towarów, 1.824 kg. poczty, oraz 601 kg. gazet. W porównaniu z miesiącem marcem ruch pasażerski wzrósł o przeszło 5 procent, ruch towarowy zaś o przeszło 25 procent.

UPADEK HANDLU HURTOWEGO. Od szeregu lat zwiększa się w Polsce ilość przedsiębiorstw handlowych, wynosząca w okresie od r. 1924 do 1930 — około 4.6 proc. Faktycznie jednak rzeczywistość przedstawia się mniej pomyślnie w dziedzinie rozwoju handu. Wzrasta jedynie ilość małych i najmniejszych firm handlowych III i IV kategorji, podczas gdy równocześnie liczba wielkich firm handlowych I i II kategorji stale maleje. Liczba tych ostatnich firm zmniejszyła się w okresie od 1924 do 1930 o 20.8 proc. W samej Warszawie w latach 1924 do 1931 ogólna liczba firm handlowych wzrosła o 6.6 proc., zaś liczba firm I i II kategorji spadła o 28.9 proc. Ewolucja w tym niepomyślnym kierunku wzmogła się jeszcze w ostatnich miesiącach. Od listopada ub.r. do lutego br. włącznie założono w Warszawie 682 firm III i IV kategorji, a zlikwidowano jedynie 154, dzięki czemu liczba firm małych wzrosła o 328. Równocześnie zlikwidowano firm wielkich 115, a założono 60, co oznacza spadek o 55. W ostatnich latach proces likwidacyjny przybrał szczególnie wielkie rozmiary w handlu hurtowym wyrobami włókienniczemi, papierniczemi oraz aprowizacyjno - kolonjalnemi.

CHORY POMYSŁ KASY CHORYCH. W dniu 23 bm. uruchomione będzie w Warszawie biuro Centrali Zakupów dla Kas Chorych. Przez kilka miesięcy prowadzone będą prace przygotowawcze i organizacyjne pod kierunkiem dyrektora centrali, inż. Jana Grabowskiego.

Centrala ześrodkuje wszelkie zakupy dla Kas Chorych na terenie całego państwa, wynajdując najtańsze źródła kupna na rynku krajowym. Wszelkie tranzakcje przeprowadzać będzie z polecenia poszczególnych kas, zawierając w ich imieniu umowy z dostawcami.

ŁÓDŹ KALKULUJE WE FRANKACH SZWAJC. Z dniem onegdajszym konwencja przędzalni czesankowych w Łodzi rozpoczęła ustalanie cen przędzy czesankowej nie jak dotychczas w dolarach, lecz w frankach szwajcarskich. Odbiorcy przędzy zostali tym faktem zaskoczeni i twierdzą, że przejdzie dużo czasu, zanim kupiectwo zorjentuje się w nowym układzie rzeczy i przystosuje się do tej zmiany, która utrudnia sprzedaż. Przędzalnie motywują swój krok tem, że sprzedają przędzę na kredyt do 3-ch miesięcy i obawiając się fluktuacyj kursu dolara, co może ich narazić na straty, gdyż za surowiec płacą przędzalnie w funtach angielskich. Decyzja przędzalń, zarządzająca przejście od kalkulacji dolarowej na kalkulację frankową wywołała w świecie handlowym duże wrażenie i jest charakterystycznem przejawem nieufności do dolara.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
21 maja.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.86 i pół — 8.86.

Dewizy: Belgja 124.95. Holandja 361.50. Londyn 32.80, Nowy Jork 8.904. Paryż 35.14. Szwajcarja 174.35. Włochy 45.95.

Obroty większe, tendencja niejednolita. Urzędowy kurs dolara niższy. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.86 i pół. Rubel złoty 4.82 i pół. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.70. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.75. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 33.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 44.25 — 47.00 — 44.38 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolar. 46.00; 5 proc. poż. konwersyjna 37.50; 6 proc. poż. dolarowa 51.75 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 101.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 71.00.

Kronika Olkuska.

× **OSOBISTE.** B. sędzia Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Jan Kański przeszedł na adwokaturę i otworzył kancelarję adwokacką w Olkuszu.

× **WŁADZE POWIATOWEGO KOMITETU LOPP.** Pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego odbyło się przedwczoraj w Olkuszu walne zebranie powiatowego komitetu LOPP., na którem m. in. wybrano władze tej instytucji. Prezydjum komitetu stanowią pp.: starosta Stamirowski — prezes, E. Trznadel — wiceprezes, prof. Broder — sekretarz, Z. Okrajniowa — sekretarz. Dokooptowano do zarządu pp.: komisarza Heina i inspektora szkolnego Niżyńskiego. Omówiono sprawę działalności LOPP. w powiecie oraz „Tygodnia lotniczego" od 5 do 14 czerwca rb., powołując do tej pracy wszystkie koła w powiecie. Na instruktora powiatowego OPG. zaangażowano p. Jerzego Kondka.

× **ZLOT OKRĘGOWY S. M. P. W OJCOWIE.** W dniu 2 lipca rb. organizuje się w Ojcowie zlot okręgowy S. M. P. (z powiatu Olkuskiego). W związku z tem bawił w tych dniach w Olkuszu i Ojcowie generalny sekretarz SMP. ks. Połoska z Kielc, lustrując stowarzyszenia i porozumiewając się z miejscowymi działaczami w sprawie zapowiedzianego zjazdu stowarzyszonych.

× **Z „HEJNAŁU".** Zapowiedziany na wczoraj koncert towarzystwa śpiewaczego „Hejnał" został odłożony do 4 czerwca rb. Również termin walnego zebrania „Hejnału" został przesunięty na 12 czerwca rb.

× **NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.** Wskutek zmiany rozkładu jazdy pociągów osobowych, z dniem 22 bm. przychodzić będą pociągi do stacji Olkusz: z Dąbrowy Górn. godz. 23.27**), z Dęblina 15.40, 23.32, z Katowic 4.58, 7.40 **), 10.38, 15.15, 19.17, z Kowla 17.38, z Krakowa 2.11, z Miechowa 7.19 **), 20.06**), ze Strzemieszyc 5.50*), z Warszawy Gł. 5.20, 10.02, 17.58.

Odchodzą z Olkusza: do Dąbrowy G. 20.07**), do Dęblina 5.00, 15.16, do Katowic 6.07*), 7.21**), 10.05, 13.41, 17.59, 23.36, do Kowla 10.40, do Krakowa 3.22, do Miechowa 7.41**), 23.28, do Warszawy Gł. 2.12, 10.40, do Warszawy Wschodniej 19,20.

*) oznacza pociągi kursujące tylko w dnie robocze.

**) codziennie tylko do 31.8 włącznie.

× **ULUBIENIEC WOLBROMIA W MATNI.** Onegdaj miał miejsce pocieszny wypadek w jednej z najruchliwszych ulic Wolbromia. Oto na drutach antenowych miejscowej nauczycielki p. Mrozowskiej zaplątał się... bociek, który wraz z anteną runął prawie pod okna właścicielki radja. Bociek na chwilę został oszołomiony, rozplątany przez przechodniów chwilę stał bezradny, a potem zaklekotawszy wesoło, opuścił towarzystwo ludzi, którzy z zaciekawieniem i gromadnie przyglądali się swemu ulubieńcowi.

× **UMIZGI CYGANKI ZAKOŃCZYŁY SIĘ KOZĄ.** Na onegdajszym targu w Olkuszu jedna z przejeżdżających cyganek rozpoczęła na dobre umizgi z mieszkańcem Sułoszowej, Bartłomiejem Gałką. Kto wie, czemby się ten romans zakończył, gdyby sąsiad nie umitygował Gałki, wskazując mu, że nadobna cyganka jakoś rąk przy sobie nie trzyma. Gałka mimowoli schwycił się za kieszeń i skonstatował brak 26 zł. Cygankę Zofję Paszkowską zatrzymano.

Z całej Polski.

POLICJA PILNUJE TEATRU.

O dość osobliwym wypadku donoszą ze Lwowa. Otó teatr miejski, pozostający pod dyrekcją posła z BB — W. Horzycy wystawił sztukę komunistycznego autora Sergjusza Tretjakowa p. t. „Krzyczcie Chiny". Sztuka przeszła przez podwójną cenzurę: policji i starostwa, mimo to przecie pozostały w niej akcenty komunistyczno-agitacyjne. Obawiając się protestów publiczności, przezorny kierownik teatru, p. Schiller, zwrócił się do władz bezpieczeństwa z żądaniem ochrony policyjnej widowiska. Władze uczyniły zadość jego prośbie. Ku wielkiemu zdumieniu lwowian teatr został obstawiony kordonami policji pod dowództwem trzech komisarzy. Prócz tego obstawiono policją również wiodownię, balkony i galerję, na której ustawiono kubły z wodą. Przy hydrantach czuwali strażacy. Publiczność z krzeseł częściowo opuściła gmach teatru w połowie przedstawienia, natomiast z galerji biła brawo. Następnego dnia urząd wojewódzki polecił trzykrotnie podwyższyć ceny miejsc w teatrze, nakazując by na galerję nie sprzedawano więcej ponad 60 biletów.

KRYMINALNE KULISY „BANKU URZĘDNIKÓW".

Jak to już donieśliśmy przed paru dniami, komisarjat bankowy Ministerstwa skarbu zlikwidował, po dwumiesięcznej działalności, otwarty w Warszawie z wielkim hukiem reklamy bank kredytowy dla urzędników prywatnych i państwowych, mający rzekomo pomagać urzędnikom w ciężkich czasach obecnego kryzysu. Jak się obecnie ujawniło, bank ten zorganizowali dwaj aferzyści bez grosza kapitału zakładowego; niejaki Rosenthal, obywatel Gdańska i godny jego wspólnik Brodt, którzy na założenie wyłudzili 10.000 zł. od znanego w Warszawie handlowca p. Hermana Rotmila. Rosethal przedstawił Rotmilowi kwity na rzekomo posiadany w jednym z gdańskich banków kapitał w wysokości 500.000 guldenów. P. Rotmil włożył we wspomniany bank oprócz 10.000 jeszcze inne kwoty i obecnie ze swą pretensją zgłosił się do władz prokuratorskich.

STRACENIE SZPIEGA.

Z Baranowicz donoszą, że onegdaj na dziedzińcu więzienia w Baranowiczach powieszony został skazany na karę śmierci za szpiegostwo Mikołaj Czygier. Stracenia dokonał zastępca Maciejewskie go kat Braun. Skazaniec przed egzekucją rzewnie płakał. W stosunku do drugiego skazańca, brata wymienionego Gabriela Czygiera, pan prezydent skorzystał z prawa łaski, wobec czego karę śmierci zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

FABRYKOWAŁ PIENIĄDZE DLA... WŁASNEJ POTRZEBY.

W Łodzi policja wykryła fabryczkę 20-złotowych banknotów, która znajdowała się w domu niejakiego Ciechocińskiego. „Fabrykanta" przyłapano „in flagranti", gdy pracował, pochylony nad kamienną płytą. Podczas rewizji znaleziono kilka klisz, różne farby, wałce papier i t. d. Wyrabiał on tylko banknoty 20-złotowe. Ciechociński przyznał się do winy, mówiąc naiwnie, że pieniądze fabrykował tylko „dla własnej potrzeby".



TANKI NA ULICY.
Na ulicach Londynu dawne tanki służą policji do regulowania ruchu ulicznego.

Zgon dziwaka amerykańskiego
Śmierć okpił pięciokrotnie.

W jednem z sanatorjów Los Angelos zmarł niedawno najzabawniejszy kombinator naszych czasów „Książę" John George Wetting, Rex de Guelph de Windsor, który po długiem życiu, poświęconem głównie nabieraniu lekkomyślnych bliźnich, zdecydował się wystąpić jako pretendent do tronu angielskiego.

„Książe" spekulował z początku z powodzeniem na snobiemie i tytułomanji społeczeństwa amerykańskiego. Przeholował jednak parę razy tak wyraźnie, że stał się odtąd jedynie pośmiewiskiem.

Talenty Wettinga i ambicje były bardzo różnorodne. Utrzymywał, że jest synem króla angielskiego Edwarda VII z morganatycznego małżeństwa, jednakowoż błękitna krew nie przeszkadzała mu wcale występować w roli znachora. Wielostronność jego była nadzwyczajna. Przez czas pewien utrzymywał, że znalazł sposób leczenia raka, potem twierdził, że odkrył lekarstwo na gruźlicę. Znane mu też były jakoby sposoby zażegnania epidemji cholery, a leczenie warjatów uważał za rzecz najłatwiejszą.

Młodość tego ciekawego osobnika tonie we mgle tajemnicy. Wiadomo jednak, że w pewnym okresie swego życia służył w jednym z pułków stacjonowanych w Indjach, poczem wypłynął w Ameryce, jako „profesor Gulf Morman". Jego jedyne pokrewieństwo z królem Edwardem polegało chyba na tem, że przez czas jakiś był niezupełnie dobrowolnym gościem w jednem z t. zw. „królewskich więzień" angielskich. Z chwilą zgonu Edwarda VII nadeszła chwila właściwa, w której książe Wettin wyjawił tajemnicę swoją całemu światu.

Wystosował wówczas odpowiednie orędzie przedewszystkiem do „obu izb parlamentu angielskiego", potem do „narodu angielskiego", wreszcie do „wszystkich obywateli cywilizowanego świata". W tym ostatnim manifeście między innemi dziękował wszystkim, którzy „prywatnie bądź za pośrednictwem prasy wyrażali mu swe współczucie z racji ciężkiego ciosu, którym podobało się Opatrzności dotknąć nas i cały naród brytyjski".

Przed jakiemiś 20 laty „książe" zwrócił na siebie uwagę Stanów Zjednoczonych. Założył wówczas towarzystwo, dla którego wymalazł arystokratycznie brzmiący tytuł „Hermelin-Klub". Wzamian za wpisowe w wysokości 100 dolarów można było zostać członkiem stowarzyszenia, uzyskując tem samem jakoby prawo do przedstawienia na dworze angielskim. Wielu Amerykanów zdawna wzdychało do tego zaszczytu. To też „Hermelin" cieszył się przez jakiś czas wielkiem powodzeniem. Założyciel rozwijał dalej swą myśl i twierdził, że klub dąży do tego, by w każdem większem mieście Ameryki i Anglji otworzyć własne arystokratyczne lokale, gdzie członkowie mogliby się zbierać spokojni, że powojenni nie będą mogli ich tu dosięgnąć.

Śmierć dziwaka nastąpiła w okolicznościach równie oryginalnych, jak jego całe życie. Jeszcze na parę godzin przed zgonem oświadczył, że król Jerzy wkrótce utraci tron, a wtedy nastanie jego upragniona godzina. Dalej zapowiedział najdalej w roku 1935 powrót Chrystusa na świat. Wkrótce potem zasnął. Żona jego twierdziła, że to nie śmierć, lecz stan „utajonego życia", z którego się we właściwej chwili przebudzi. Wdowa utrzymywała dalej, że mąż jej już pięć razy zapadał w analogiczny sen, poczem budził się i miewał wizje i objawienia.

Pomimo, iż trzej lekarze zgodnie stwierdzili zgon, ciało pozostawało przez 5 dni wystawione na widok publiczny.

Zapewne „król polski Zygmunt IV" wyśle depeszę kondolencyjną do wdowy, a może nawet wybierze się na grób pretendenta do tronu angielskiego.

PODOBNO AUTENTYCZNE.

Rzecz działa się podczas procesu przeciwko zabójcy tancerki Korczyńskiej, Drożyńskiemu.

Rozprawie przewodniczył sędzia H... który jak wiadomo, pełnił podobną funkcję podczas sprawy więźniów brzeskich.

W pewnej chwili przewodniczący znużony długim przewodem zdrzemnął się lekko nad stosem aktów.

W tym samym momencie jeden ze świadków opowiadał o stosunku oskarżonego do swej ofiary:

— Drożyński znęcał się nad Korczyńską, bił ją i katował...

Na dźwięk tych słów przewodniczący budzi się i woła:

— Proszę nie mówić nic o Brześciu!

„Cyrulik Warszawski".

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA LĘKAWĘ HARCERSKĄ: P. Pirszlowa Marja 5 — (pięć) zł. — Wasilewska Julja 5 — (pięć) zł.

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

8

— Później chyba... nie teraz! — odparł — Teraz.... przejdziemy może raczej — tam!

Wskazał ręką uchylone drzwi do drugiej sali, do właściwego laboratorjum.

— Tam mogą nas czekać... niespodzianki! — dodał — Trzeba stwierdzić stan aparatury...

— Przecież... nie znasz się na tem!

— Ba! Słuszna uwaga! — roześmiał się cicho — W każdym razie... wypada nam zobaczyć, dla ścisłości, moja droga!

— Chodźmy! — wstała posłusznie z fotelu.

Maks Gibson szerzej otworzył tamte drzwi.

Weszli do laboratorjum.

Wielka sala o matowych, silnie zakratowanych oknach, wyglądała niesamowicie. Miała kształt wydłużonego prostokąta z ciemną niszą w głębi. Wzdłuż jednej ze ścian ciągnęło się dziwaczne, wysokie rusztowanie z żelaznych prętów. W tym metalowym gąszczu połyskiwały szeregiem liczne, ołowianej barwy tygle o przykrywach, najeżonych mnóstwem mosiężnej armatury. Od każdego z nich spływały w poplątanych zwojach druty miedziane; tworzyły one gęstą, błyszczącą, groźnie sieć przewodów, rozpostartą pod sufitem sali, skąd w fantastycznych skrętach zbiegały się ku wielkiej płycie marmurowej tablicy rozdzielczej, umieszczonej na przeciwległej ścianie.

W kącie sali, na betonowym postumencie, czerniał kadłub przetwornicy.

Powietrze przesycone było metalicznemi wyziewami.

Olga Bella pierwsza przekroczyła próg pracowni. Bystry jej słuch pochwycił odrazu cichy, jednostajny szmer, dochodzący z głębi laboratorjum. Z okrzykiem zdumienia oparła dłoń na ramieniu Gibsona.

— Tss.... co to?

Spojrzeli z ciekawością w stronę, skąd szmer dochodził.

Ujrzeli niebieskawy płomyk gazu, równo płonący nad czarnym, żelaznym palnikiem —

— Do licha! — mruknął Gibson — Płonie tak od dwóch dni chyba!... Nie wiedziałem, że Edward bywał tak roztargnionym człowiekiem!

Z jakiemś szczególnem, niepokojącem uczuciem wpatrywali się w cicho szumiący, ostry języczek płonącego gazu. W niesamowitej głuszy laboratorjum ten zapomniany płomyk zdawał się być jedyną żywą istotą, jedynym świadkiem tajemnic, które się mogły rozgrywać w tym dużym, prostokątnym pokoju o matowych, silnie zakratowanych oknach....

V.

Przyjaciel z ławy szkolnej.

O tej samej godzinie, w przeciwnej stronie miasta, w hali ogromnego dworca północnego miała miejsce następująca, dziwna scena.

Młody mężczyzna w jasnym, sportowym garniturze, z małą walizką w ręce, przechadzał się wzdłuż peronu. Był jednym z nielicznych o tej porze pasażerów, oczekujących na popołudniowy pociąg pospieszny do Lytton. Od czasu do czasu z wyraźną niecierpliwością spoglądał na ogromny zegar peronowy.

Naraz usłyszał z boku stłumiony, chrapliwy głos.

— Dzień dobry panu, kolego Brun!

Drgnął i odwrócił się gwałtownie.

Ujrzał przed sobą człowieka w podniszczonym płaszczu podróżnym, dźwigającego w lewej ręce walizę z ciemnej skóry. Człowiek ten wyciągał prawą dłoń do uścisku powitalnego swobodnym ruchem dobrego znajomego.

— Edward Brun, jeśli się nie mylę, he? — uśmiechał się szczególnym, niedającym się określić uśmiechem — Poznajecie chyba dawnego kolegę i... współlokatora?

Mężczyzna w sportowym garniturze ostrem spojrzeniem wpatrzył się w twarz natręta — młodą również, zupełnie młodą, a jednak osobliwie drażniącą jakimś starczym grymasem niedołężnie uśmiechających się ust. Blade, niebieskie oczy tej twarzy przysłaniał jakiś mętny, niepokojący cień.

— Martin!! — szepnął po chwili i bezwiednie cofnął się o krok.

Drżała mu ręka, która odruchowo wyciągnął ku tamtemu.

D. c. n.

W 50 rocznicę urodzin SIGRIDY UNDSET.

W piątek, dnia 20 bm. wielka pisarka norweska Sigrid Undset obchodziła 50-tą rocznicę urodzin. Znana obecnie w całym świecie lauretka nagrody Nobla urodziła się jako najstarsza z trzech córek archeologa norweskiego w Kalundborg. Od najwcześniejszej młodości wykazywała już ona talent artystyczny i pisarski. Niezamożność jednak ojca stwarzała ogromne trudności przy kształceniu się. Dopiero dzięki uzyskaniu stypendjum mogła całkowicie poświęcić się pracy literackiej. W r. 1912 wychodzi zamąż i zamieszkuje we własnym mająteczku Lillehammer, gdzie poświęca się zajęciom pilnej i wzorowej pani domu i matki, wieczorami zaś oddaje się z zamiłowaniem pracy literackiej.

Rok 1925 jest ważną datą w życiu wielkiej pisarki. Jej poglądy katolickie były wówczas już zupełnie skrystalizowane. Po gruntownem przygotowaniu przyjmuje ona wiarę katolicką. W tym samym roku przyjął również katolicyzm dzisiejszy wódz katolików norweskich, Lars Eskeland.

Dłuższy czas poczytywano wielkiej pisarce za złe ten jej krok, nie zdając sobie sprawy z głębokich przyczyn, które nawrócenie jej wywołały. Potępiano przy tej okazji jej twórczość literacką: zwłaszcza „Gymnadenję" i „Płonący krzak".

Wielkie dzieło nawrócenia się tej pięknej postaci nordyjskiej tem cudowniejszem się wyda, gdy się wie, jak ta bohaterska dusza walczyła u piętrzącem się przed nią trudnościami.

MIĘDZY MODELKAMI.

— Pozowałaś zatem słynnemu malarzowi?
— Tak, pozowałam mu do obrazu przedstawiającego Kleopatrę z wężem.
— A kto pozował jako Kleopatra?

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ
energicznego sprzedawcę do stacji benzynowej za kaucją zł. 300. Oferty składać do Admin. Kuriera Zachodniego pod „E. F." 3673

SŁUŻBĘ DOMOWĄ
kucharki, kelnerki pokojowe, bony służące na miejscu i do pensjonatów uczciwe pracowite żądajcie w Biurze Żeromskiego 5 czynne codziennie od 12 do 18. 3674

AKWIZYTORZY
domokrążni na Zagłębie-Śląsk poszukiwani. Zgłaszać się Sosnowiec, Modrzejowska 20, Mintz. 3677

POSZUKUJE PRACY
wykwalifikowana pielęgniarka i dyplomowana akuszerka z praktyką szpitalną i prywatną w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty. Admin. Kur. Zach. Pielęgniarka. 3673

POSZUKUJĘ
spólnika do prowadzenia Zakładu przemysłowego w Sosnowcu. Wymagany kapitał od zł. 20.000 wzwyż. Wiadomość: Sosnowiec. Wawel 12. 3690

SPÓŁDZIELNIA
Wojskowa 23 Pal. w Będzinie przyjmie sklepowego(wą) z praktyką i dobremi poleceniami, kaucja wymagana, warunki według umowy. Zgłoszenia pisemne wzgl. ustne do dnia 1.V.32 pod: Zarząd Spółdzielni 23 Pal. w Będzinie — koszary. 3683

BIURALISTKA-STENOGRAFISTKA
poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Warunki skromne" „Kurjer Zachodni" — Dąbrowa. 3662

PANIENKĘ
na praktykę przyjmie zaraz księgarnia „Polonja". Sosnowiec. — Hale „Rozwoju". 3697

KUPNO i SPRZEDAŻ

100 prętów placu
w śródmieściu Sosnowca, przy ul. Ostrogórskiej. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 4, m. 3. 3699

MOTOCYKL
od 500 cm. sześc. w dobrym stanie kupię możliwie z przyczepką. Głuchowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 12. 3624

KASA CHORYCH
w Sosnowcu sprzeda z licytacji łom żelazny, stalowy, blachy, zużyte opony, dętki i gumy powozowe, beczki i makulaturę. Licytacja odbędzie się 24 maja r. b. o godz. 10 rano na placu przy ul. Sadowej 6. 3637

KUPIMY
maszynę do robienia lodów Wiadomość: Sosnowiec „Locanno".

SKRZYPCE
mandoliny, gitary futerały najtaniej w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 3695

KUPIĘ
dom dochodowy do 40 tys. zł. Oferty pod „dom" do „Kurjera Zachodniego". 3669

PROSTOWNIK
do ładowania akumulatorów używany kupię. Herman, Czeladź, Rynek 10.

KSIĄŻKI
powieściowe i szkolne używane nabywa od starszych Księgarnia Polonja. Sosnowiec — Hale Rozwoju. 3694

ROWER
lekki w dobrym stanie (najchętniej półwyścigowy lub wyścigowy) kupię. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni", pod „Rowor". 3675

DO SPRZEDANIA
2 motory 15 i 5 koni zaraz. Będzin, Przeczna 16 Pietrzyk lub Dąbrowa Kr. Jadwigi 28 gospodarz. 3678

MLECZARNIĘ
z wolnym mieszkaniem, urządzeniem i towarem sprzedam z powodu wyjazdu. Sosnowiec. Kaliska 31. 3681

SYPIALNIĘ
dębową tanio sprzedam. Sosnowiec, Bema 4. m. 1, tel. 10-46. 3658

MASZYNA
„Singera" bembenkowa damska w dobrym stanie do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość u dozorcy od godz. 8—3, ul. Sienkiewicza 6. 3660

C E G Ł E
kamień, szaber do betonów sprzedam Sosnowiec, ul. Wiejska Nr. 6. 3602

SPRZEDAM
rower B. S. A. półwyścigowy nowy okazyjnie. Sosnowiec, ulica Zamkowa 1. Fliski. 3620

ELEKTROLUX
w dobrym stanie sprzedam tanio. Wiadomość „K. Z." Dąbrowa.

MASZYNĘ
do szycia sprzedam tanio. Dąbrowa, Łukasińskiego 16, m. 2.

PIANINO
krzyżowe zł. 850, bęben, werbel mosiężny nowy okazyjnie sprzeda Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt.

SZWEJS - APARAT
mały sprzedam tanio Czeladź, Rynek 10, — J. Hermam.

LOKALE

ODNAJMĘ
komfortowy pokój wszelkiemi wygodami Teatralna 1. Szarff. 3676

DO WYNAJĘCIA
od zaraz trzy pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami tylko za czynszem. Okolica Ambulatorjum Kasy chorych Wawel, Dzwonić 391. 3665

TRZY POKOJE
kuchnia i przedpokój do wynajęcia Rybna 9 u gospodarza. 3657

DO WYNAJĘCIA
zaraz: 1 lokal mieszkalny: 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, ogródek etc. w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej. 2. pokoj umeblowany z utrzymaniem lub bez w Sosnowcu przy ul. Wawel 12. Wiadomość: Sosnowiec, Wawel 12. 3689

LETNISKO
oddam lokal umeblowany Bolesław Koźmiński Podcienie, poczta Poręba, koło Zawiercia. 3688

LETNISKO
pokoje do wynajęcia. Dom w dużym ogrodzie, las, stacja, rzeka. Dobra komunikacja. Godzina od Sosnowca. Oferty Sosnowiec — J. Hlawski pod „Wygodne letnisko". 3698

MIESZKANIE
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia Będzin, Zagórska 27. 3640

P O K Ó J
umeblowany słoneczny do wynajęcia. Będzin, Sączewskiego 25, m. 8. 3630

4 POKOJE
z kuchnią słoneczne, przedpokój z wszelkiemi wygodami od zaraz, tanio do wynajęcia. Pawlik, Robotnicza 1. 3617

POKÓJ
umeblowany osobne wejście lub nie do wynajęcia. Lidzbarski, Dęblińska 11. 3659

POKÓJ
z kuchnią, przedpokojem do wynajęcia. — Sosnowiec, Manjacka 16. 3687

P O K Ó J
kuchnia, przedpokój odstąpię zaraz blisko przystanku tramwajowego przy Orlej. Wiadomość: Sosnowiec, Szopena 14, Mielnik. 3644

POSZUKUJEMY
lokalu w Sosnowcu, składającego się z 2-ch do 4-ch ubikacyj, możliwie wraz ze stajnią i piwnicą, w podwórzu, z przeznaczeniem na składy.— Oferty składać do Adm. K. Z. pod „Lokal". 3653

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Władysław Wypych. 3634

PORTFEL
zawierający książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i różne dokumenty— zgubił Józef Ledwoch. Łaskawy znalazca zwróci za nagrodą złoty 10. 3695

OŻENKI

PANOWIE, PANIE
różnych dzielnic Polski, zamożni na stanowiskach, poszukują znajomości matrymonjalnych, niekoniecznie majętnych. Informację bezpłatnie. — „Śląski Powiernik" — Katowice, 3-go Maja Nr. 19 2315

RÓŻNE

LEKARZ - DENTYSTA
Szymon Rudawer Sosnowiec, Wspólna 4. 3670

Zakład Mechaniczny i Wytwórnia Rowerów K. BARAN — Sosnowiec, Mościckiego 12. Telefon 7-28. Nowe rowery, wózki do rozwożenia towarów, wózki dla inwalidów, oraz części do tychże. Remont, niklowanie, miedziowanie i lakierowanie na gorąco. Ceny bardzo przystępne! 3583

K T O
z gości tylko zdrowych, chciałby spędzić lipiec, sierpień w najwyżej położonej miejscowości Tatr w Kościeliskach za opłatą 4 zł. dziennie wikt i 1 zł. miesięcznie z obsługą, proszę przysłać zadatek za mieszkanie pod adresem Ludwika Królicka, — Grudziądz, Chełm 67. 3692

PRZECIWMOLOWE
worki niezawodne — cennik wysyła Ziembicki, Kraków, Plac Marjacki 2. 3691

PRACOWNIA
gorsetów St. Chorzelskiej poleca pasy, biustonosze podług najnowszych fasonów paryskich. Wiadomość Piłsudskiego 14-2. 3682

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Mraja Furman Grudniewiczowa. 3332

WISŁA
Śląsk Cieszyński. Pensjonat „Bożydar", położony na południowym stoku gór. Urządzony nowocześnie. — Ceny zniożone. Wiadomość: Warszawa — Wspólna 20 m. 3. 3490



AMERYKANIN JACK KELLER
pobił rekord światowy w biegu z płotkami.



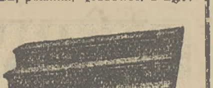
Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Żelbetonowy
JAN MITELA, Sosnowiec

ul. Rudna, 17, vis a vis ewangelickiego cmentarza

WYKONYWUJE: Stopnie mozaikowe cementowe, dreny studzienne i do studziennych rewizyjnych kanalizacyj, studzienki ściekowe systemu „Gajgera" płyty chodnikowe, posadzki wszelkich typów, **dachówka**, pomniki, grobowce, **słupy**, ogrodzenia i wszelkie roboty wchodzące w zakres betoniarstwa.

Wykonywa wszelkie roboty z własnych materjałów.

Ceny umiarkowane na dogodnych warunkach.



PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
Z. F. „KOWALSKINA"
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
A.K.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.



109

SPÓŁDZIELCZY BANK KUPIECKI
spółdzielnia z ogr. odpow. w Sosnowcu podaje do wiadomości osobom zainteresowanym, że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 16 maja 1932 r. spółdzielnia zostaje rozwiązana i zlikwidowaną. Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń do siedziby w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej 16. Godziny urzędowe od 9-ej do 2-ej popołud. codziennie za wyjątkiem świąt. Likwidatorowie powołani przez Walne Zgromadzenie: D. Kac i Ch. Feleman. 3654

TRUSKAWIEC
Ziemiański pensjonat „Krzysia" Położony centrum. Ceny minimalne 3165

WILLA HELA
Korbielów - kamienna pod Pilskiem (perła Beskidów Zachodnich) poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem od 5-ciu zł. 3641

K A Ż D Y
może nabyć na dogodnych warunkach dzieło, potrzebne każdemu kulturalnemu człowiekowi. Tanie! Niezbędne! Przekonaj się! — żądaj prospektów: — „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna", Kraków, Józefitów 10. 2015

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 3579

ZA POŻYCZKĘ
2 do 3.000 zł. dam w procencie utrzymanie dla jednej osoby w pensjonacie w Zakopanem. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" — Dąbrowa Górnicza — pod „pensjonat".

OBUWIE
dziecinne własnego wyrobu tańsze i droższe. Koło Urzędu Skarbowego w Sosnowcu. Kowalski. 3672

DUŻY WYBÓR
gotowych pasów nadające kształtom modną piękną linję i lecznicze. Najnowsze fasony gorselettów i biustonoszy. Ceny zniżone. „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11. 3661

PIEC WAPIENNY
Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8 poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjne. 3339

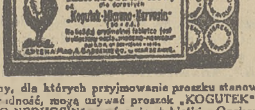
W I S Ł A.
Pensjonat „Słoneczna" na południowem zboczu, między lasem a rzeką, — nawprost dworca. Urządzenia nowoczesne. 3512

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ,
pies duży czarny; pysk, nogi i pod szyją żółte, na szyi rzemienna smycza. Wiadomość: ul. Dębowa 34 Gołowski.

CEGIELNIA
K. MAGIERKIEWICZ
DĄBROWA-GORN. STASZIC
prywatn. Narutowicza 35
sprzedaje cegłę maszynową, ręczną po cenach zniżonych. Kierat w dobrym stanie firmy B-cia Kanczewscy. — — — 3650



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8609

1509

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

DZIS WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!

I. DOUGLAS FAIRBANKS I MARY PICKFORD w obrazie
POSKROMIENIE ZŁOŚNICY
według komedji Szekspira.

II. Polski salonowo-sensacyjny film
RYCERZE MROKU
W rolach głównych gwiazda ekranów czeskich Bronisława Livia, Lech Owron, Irena Krasna, Paweł Owerło.

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Od czwartku 19 do 22 maja włącznie. Tylko 4 dni demonstrowany będzie przebojowy film p.t.
LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ...
W roli głównej: LILJANA HARVEY I HENRY GARAT

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA.— DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.